Nr. 76 (z dod. por.). Dnia 16 marca. Piątek. Dnia 4 (16) marca 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z processją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, odbywać się będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i św. Kazimierza (panien sakramentek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Fryderyk nie zna wyroków przeznaczenia, które wypisane są w nieczytelnej dla człowieka księdze tajemnic natury. Nie wie on przeto, jaki czas wymierzonym został jego panowaniu, a jako człowiek chory i to bardzo chory, mniej, niż kto inny, liczyć może na długość wymierzonego sobie okresu. Nie dziw przeto, że pracuje od wczesnego świtu do późnego wieczora, że stara się pracować szybciej.

Być może, że długie lata otwarły się przed nowym cesarzem, rokujące mu stanowisko dobrze wysłużone i sporym plonem wywalczone w Panteonie ojczystej historji—być może wszakże, iż wyrok losu zechce być okrutniejszym. Podziw, jaki pracowitość nowego cesarza budzi u otaczających, jest usprawiedliwiony, ale też usprawiedliwionym jest i sam pośpiech, widoczny w pierwszych dniach jego pracy państwowej. Tak się rzeczy przedstawiają trzeźwemu sądowi, chociażbyśmy nawet niewierzyli pesymistycznym szeptom, które płyną cichą falą z Berlina.

Już w odezwie swojej do ludu wyraził cesarz pragnienie, ażeby Niemcy pod jego rządami stały się strażnicą pokoju. Jedna z depesz naszych, którą zamieściliśmy w porannem wydaniu pisma, opowiada rzeczy bardzo ciekawe z za kulis wiedeńskiego świata dyplomatycznego. Za owemi kulisami prawią półgębkiem o fakcie, którego sprawdzenie się otwarłoby coś nakształt nowej epoki w rozwoju europejskich stosunków międzynarodowych. Nie wchodząc w to, ile pierwiastku szlachetnej ideologji, a ile mądrości stanu i liczenia się z koniecznościami chwili tkwi w owych podsuwanych cesarzowi Fryderykowi zamiarach, zapisujemy tylko w rejestrze pogłosek chwili, że spadkobierca świato-dziejowych tradycyj „świętego" państwa rzymsko-niemieckiego nosi się z myślą zaproponowania przybyłym do Berlina przedstawicielom wszystkich tronów europejskich utworzenia powszechnej ligi pokoju, któraby zwiastowała XIX-mu wiekowi coś nakształt średniowiecznej *treuga Dei*, rozbrojenie ludów i ciszę wieczystej miłości.

Myśl ta, wyniesiona z długich, melancholijnych godzin samotnego rozmyślania w czasie choroby, nosi na sobie piętno poetycznego marzycielstwa. Owoce jego mogą się zmrozić i zepsuć pod pierwszem tchnieniem surowej mroźnej rzeczywistości. Nigdzie poezja nie ma tak mało kredytu, jak w polityce, która jest także pewnym rodzajem arytmetyki. Nie śmielibyśmy przeto rokować ziarnom idei, rzuconym na glebę polityczną przez cesarza Fryderyka, rychłego zwrotu w dzisiejszych warunkach atmosfery cywilizacyjnej, że jednak idea taka u schyłku naszego wieku wytrysła z głowy monarchy potężnego militarnego państwa, to fakt ciekawy, oryginalny, charakterystyczny, o którym kronika czasu zapomnieć nie może.

C'est Boulanger. Boulanger, Boulanger qu'il nous faut, śpiewano do niedawna na bulwarach paryskich, a śpiewają zapewne do dzisiaj w Clermont-Ferrand, gdzie zagniewany na władców dzisiejszej rzeczypospolitej komendant 13 go korpusu przebywa dotąd, grając nie bez talentu pozy rolę Wallensteina. Rządowi w Paryżu wydało się, że rolę tę gra nawet za głośno i za śmiało. Jenerał Boulanger półgębkiem zaledwie wyparł się wspólnictwa z agitacją p. Thibauda, której wynikiem był ten, że w kilku departamentach wyborcy rzucili około 70,000 głosów na wojskowego trybuna przyszłości. Był to przecież oczywisty plebiscyt, a jen. Boulanger nie postawił pod pręgierzem opinji publicznej osób, które nadużyły jego firmy. Zapytano się: czy tylko nadużyły?

Rząd, który w tym kierunku na rzadką zdobył się czujność, odkrył coś więcej. Doniesiono mu, że jen. Boulanger w ciągu ostatnich dwóch tygodni trzykrotnie był w Paryżu bez udzielonego sobie przez ministra wojny urlopu i to w przebraniu kulawego i ślepego człowieka, niebardzo licującem z powagą i godnością munduru. Równocześnie powstał w Paryżu dziennik *La Cocarde*, redagowany przez męża zaufania i pełnomocnika jen. Boulangera, pana Georges Labruyère, a program dziennika wypisał na swojem czele zmianę dzisiejszej konstytucji republikańskiej i żarliwą obronę praw czwartego stanu. Komenda 13-go korpusu zabrnęła więc po uszy w politykę i to w politykę niebezpieczną dla tych żywiołów oportunizmu, które stoją dzisiaj u steru we Francji.

Wobec jałowych wyników parlamentaryzmu francuskiego, który narodowi, pragnącemu reform, umie tylko w głodną paszczę miotać niedogryzki połykanych przez siebie perjodycznie ministrów, człowiek czynu, człowiek sztandaru i szabli, mógłby na serjo podobać się z czasem szerokim, niższym zwłaszcza warstwom społecznym. Dzisiejsi władcy w Paryżu mają prawo obawiać się w przyszłości plebiscytu szerszego i groźniejszego dla nich. Dekret ministra wojny, ogłoszony we wczorajszym *Journal officiel*, usuwa przeto zbyt ruchliwego jenerała z kadrów armji czynnej; pytanie, czy zdoła go usunąć zarazem z widowni politycznej, lub czyli raczej nie rzuca go na nią z tym większym impetem?

Sądzimy, że teraz dopiero jen. Boulanger stanie się prawdziwie niebezpiecznym dla rządu, zamieniając komendę 13 go korpusu na nieodpowiedzialną przed nikim—komendę anarchji. *Br. Z.*

Z sali odczytów.

Prof. E. Krzymuski: „O nowej szkole prawa karnego we Włoszech".

Wyłożywszy w poprzedniej prelekcji zasady teorji antropologicznej Lombrosa, prof. Krzymuski przeszedł w odczycie wczorajszym wprost do nowej szkoły prawa karnego we Włoszech, której pierwszym i najwybitniejszym przedstawicielem jest Ferri.

Zupełną i wyczerpującą wykładnią nowej szkoły jest dzieło „Nowe widnokręgi". Znajdujemy w niem przedewszystkiem krytykę dotychczasowego kierunku w prawie karnem, t. zw. klasycznego lub (jak go nazywa Ferri) metafizycznego, tę część wykładu jednak, jako dotyczącą znanych powszechnie błędów szkoły klasycznej, zostawiamy na uboczu, aby tem więcej miejsca poświęcić charakterystyce nowszych kierunków.

Szkoła pozytywna opiera się na zasadzie, niezgodności charakteru przestępcy z warunkami bytu społeczeństwa. Jako organizm, społeczeństwo ma dwa środki rozwoju: ochronę czynników sprzyjających i bronienie się przed czynnikami, tamującemi prawidłowy bieg życia społecznego. Kwestja wolnej woli jest z punktu widzenia kierunku pozytywnego rzeczą obojętną, chodzi bowiem przedewszystkiem o znaczenie przestępstwa w odniesieniu do jego potrzeb rozwoju.

Środki, jakiemi społeczeństwo rozporządza, Ferri dzieli na zapobiegające, naprawiające, poskramiające i wykluczające.

Środki zapobiegające dzielą się na tamujące przestępstwa bezpośrednio (policyjne) i t. zw. surogaty kary, czyli środki, dążące do usunięcia pobudek do zbrodni. Do tych należą: dobra administracja i ustawy, warunki bytu ekonomicznego i rodzinnego, religja wolna od przesądów, podniesienie poziomu moralnego itp. Dla przykładu Ferri przytacza konieczność wprowadzenia monety metalicznej, zamiast papierowej, nałożenia wysokich opłat na produkcję trunków i in.

Drugi szereg środków t. zw. naprawiających ma zastosowanie przy restytucji następstw czynów ludzkich, o ile te ostatnie wytwarzają stosunek prawu przeciwny, narażają społeczeństwo na dalsze szkodliwe skutki i powodują uszkodzenie dobra, pozostającego pod opieką prawa.

Są jednakże wypadki, kiedy naprawa i powetowanie szkody są niemożliwe. Tu jest granica przestępstw właściwych, wymagających zastosowania środków trzeciego rodzaju, a mianowicie poskramiających, czyli represyjnych. Represja nie ma żadnego znaczenia dla przestępców nałogowych i winna być stosowaną tylko do przestępców okolicznościowych, z zachowaniem następujących warunków.

Dla przestępców, popełniających zbrodnię pod wpływem okoliczności zewnętrznych, najwłaściwszą jest kuracja, polegająca na usunięciu od szkodliwych wpływów i wzmocnieniu oporu przeciwko pokusom, ku czemu najlepszym środkiem są roboty przymusowe i kara cielesna. Przestępcy, działający pod wpływem chwilowego uniesienia, winni być karani, jeżeli przyczyną zbrodni były pobudki natury ogólnej, lub też osadzani w domu poprawy aż do wyleczenia, jeżeli działali pod wpływem niezwykłych porywów psychicznych.

Ostatnią kategorję stanowią środki wykluczające, mające zastosowanie do przestępców nałogowych. Pierwszą grupę tych ostatnich stanowią chorzy umysłowo, dla których najodpowiedniejszym środkiem są szpitale kryminalne, drugą i trzecią przestępcy wskutek wad organicznych i przestępcy wskutek złego wychowania i nałogu. Tych ostatnich należy zamykać w osobnych więzieniach kryminalnych, bez ograniczenia czasu zamknięcia.

Zdawałoby się, że najlepszym bezwarunkowo środkiem wykluczającym byłaby kara śmierci. Stosowanie jej jednakże jest poprostu niemożliwem, gdyż w samych Włoszech trzebaby było rokrocznie skazywać na śmierć 1500 osób.

Streściwszy w ten sposób zasady nowego kierunku, prof. Krzymuski w kilku rysach ogólnych wyłożył swój pogląd krytyczny na szkołę pozytywną. Podczas gdy szkoła klasyczna opierała się na zasadzie wolnej woli, nowy kierunek strącił człowieka z tej wysokości i wycisnął nu na czole piętno niewoli. A jednak, jak dobrze powiedział Kant, są prawdy niewątpliwe, niemożliwe do uzasadnienia teoretycznego, jak np. istnienie Boga, nieśmiertelność duszy i wolność woli. Zapoznawanie tej ostatniej jest błędem logicznym nowej szkoły.

Z drugiej strony jednak, uzasadnienie potrzeby gruntu pozytywnego, wskazówki co do zapobiegania przestępstwom i środków ku temu służących, stanowią niewątpliwą zasługę kierunku, reprezentowanego przez Ferri'ego.

Na tym gruncie jedynie możliwem jest zreorganizowanie życia społecznego, udoskonalenie moralne i ostateczny trjumf prawa karnego—unicestwienie kary.

Rzęsiste oklaski były odpowiedzią na słowa prelegenta, witanego i żegnanego gorąco za poruszenie i barwne opracowanie bogatego zaiste tematu. Na pochwałę słuchaczów dodać należy, że zebrali się w większej znacznie ilości, niż na poprzednim odczycie i słuchali z prawdziwem zainteresowaniem wywodów profesora. *E. W.*

— *Prawitielstwiennyj wiestnik* donosi, iż w poniedziałek, t. j. dnia 29-go lutego (12-go marca) r. b. miał szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu jenerał-adjutant Hurko.

— Telegram, zamieszczony we wczorajszym *Warszawskim dniewniku* donosi, że dnia 1-go (13-go) marca jenerał-gubernator warszawski, jenerał-adjutant Hurko, wyjechał z Petersburga do Moskwy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Czytamy w *Birż. wied.*: „Zgodnie z otrzymanemi przez nas wiadomościami, stosunki polityczne pomiędzy rządami niemieckim a russkim przyjęły obecnie o tyle przyjazny charakter, iż w wyższych sferach podniesioną została kwestja, aby stosunkom tym nadać podkład praktyczny przez zawarcie traktatu handlowego w celu zakończenia wojny ekonomicznej, rujnującej w jednakowym stopniu siły handlowe obydwóch państw".

= *Russkij kurjer* dowiaduje się, iż ministerjum finansów otrzymało podania od kilku komór celnych, w których wykazano braki w ich urządzeniu oraz w budynkach kolejowych. Tak np. komora sosnowicka wskazuje na szczupłość dzisiejszych składów, skutkiem czego interesanci muszą opłacać wysoką opłatę za składowe w budynkach kolejowych; komora w Granicy stara się o urządzenie rampy dla towarów, idących *transito;* komora w Warszawie zwraca uwagę na brak skarbowej wagi wagonowej, na której mogłyby być ważone surowe i półobrobione towary; komora w Aleksandrowie uprasza o urządzenie kranu do wyładowywania ciężarów. Wszystkie te podania mają być, według zapewnień cytowanej gazety, uwzględnione w najbliższej przyszłości.

= W Moskwie, jak donoszą dzienniki tamtejsze, pojawiły się w obiegu fałszywe kupony od biletów skarbu państwa z d. 13-go października r. 1887-go serji CCXIX nr. 1,156,083 i z d. 13-go sierpnia r. 1886-go serji CCXXII nr. 131,582.

= Zaraza księgosuszowa w osadzie Karczew pod Otwockiem ustała, wskutek czego, jak donosi dzisiejszy rozkaz policyjny, wszystkie przepisy ochronne zostały zniesione.

= Akcjonarjusze Towarzystwa łazienek, łaźni i pralni parowej w Warszawie otrzymają dywidendę za rok ubiegły w wysokości 5 rs. na każdą akcję sturublową. W Warszawie dywidendę tę wypłaca dom bankierski Stanisława Lessera.

= W lokalu Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się dziś wieczorem posiedzenie opiekunów cyrkułowych, zaś we wtorek zebranie członków zarządu.

= Komitet kwest podaje do wiadomości publicznej, iż kwesty wielkotygodniowe przy grobie Zbawiciela w r. b. w następujący sposób uorganizowane zostaną. W 22-ch kościołach kwesty zbierane będą w celu rozdzielenia otrzymać się mających ofiar w trzech równych częściach: na korzyść kościołów, warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i opatrzenia ubogich, wychodzących ze szpitali cywilnych, a mianowicie w kościołach: katedralnym św. Jana; Matki B. Łaskawej (po-pijarskim); św. Anny (po-bernardyńskim); św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim); Opieki św. Józefa (panien wizytek); św. Krzyża; św. Trójcy na Solcu (po-trynitarskim); śś. Piotra i Pawła (parafja św. Barbary); Wszystkich świętych na Grzybowie; św. Karola Boromeusza na Chłodnej; Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim); św. Antoniego (po-reformackim); Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim); św. Marcina (po-augustjańskim); św. Ducha (po-paulińskim); św. Jacka (po-dominikańskim); św. Kazimierza (panien sakramentek); Panny Marji na Nowem-Mieście; św. Franciszka serafickiego (po-franciszkańskim); św. Andrzeja apostoła (po-bonifraterskim); św. Karola Boromeusza na Powązkach i Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze. Oprócz tego w niektórych z tych świątyń zbierane będą ofiary przy oddzielnych stolikach na korzyść niezamożnych zakładów dobroczynnych, a mianowicie: w katedrze św. Jana na zakład rodziny Marji, u św. Marcina na warsz. Tow. dobr., w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu na szpital dla dzieci i drugi stolik na koszta pokrycia dachu na tymże kościele, u panien wizytek na Towarzystwo pań św. Wincentego à Paulo, u św Krzyża na Towarz. pań św. Wincentego à Paulo i na szwalnię przy ulicy Hożej, u św. Aleksandra na szwalnię przy ulicy Hożej, w kościele św. Antoniego na dom schronienia (Przytulisko), w pokapucyńskim na Schronienie paralityków i nieuleczalnych; św. Andrzeja (pp. kanoniczek) na ubogie kościoły; w kościołach św. Aleksandra i św. Marcina (poaugustjańskim) na rzecz miejscowych świątyń. Na wyłączną korzyść miejscowych instytucyj zbierane będą ofiary przy pojedyńczych stolikach w kościołach i kaplicach, a mianowicie: w kościołach: Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedmieściu i szpitala Dzieciątka Jezus i w kaplicach: szpitala dla dzieci (Aleksandrja); instytutu św. Kazimierza na Tamce, instytutu oftalmicznego na Smolnej; warszawskiego domu schronienia na Wilczej, ubogich dzieci („Rodzina Marji") na Żelaznej, Opieki N. Marji P. (penitentek) na Żytniej, Schronienia starców św. Ducha i Panny Marji na Przyrynku, wreszcie Schronienia paralityków i nieuleczalnych (Nowowiejska nr. 32).

= Rezultat dochodu z rautu, danego w ratuszu w d. 5-ym marca r. b. na korzyść ubogich chorych, wspieranych przez Towarzystwo pań św. Wincentego à Paulo, przedstawia się jak następuje: Przychód: ze sprzedaży biletów wejścia na salę i galerję rs. 1,853, naddatki rs. 1,107, ze składki pań-gospodyń na urządzenie bufetów rs. 142, ze sprzedaży programów przy wejściu rs. 440 kop. 75. Razem dochód *brutto* wyniósł rs. 3,542 kop. 75. Rozchód: Druk biletów, afiszów i programów rs. 40, urządzenie części muzycznej rs. 185, urządzenie bufetów rs. 141 kop. 50, inne wydatki, jak wyniesienie krzeseł po odczytach i ustawienie ich, oczyszczenie i froterowanie salonów, ustawienie estrady, wynajęcie stolików, założenie firanek, woźni i t d. rs. 203. Razem wydatki wyniosły rs. 569 kop. 50. Pozostało przeto czystego dochodu rs. 2,973 kop. 25.

= Dyrektor kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora, rz. r. st. Korniłow, w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na dzień jutrzejszy zapowiada dwie nowości: komedję w 3-ch aktach Teodora Barriére'a „Najnowszy skandal" i operetkę Zumpego „Farinelli".

Pierwsza wystawioną zostanie w teatrze Rozmaitości, druga ukaże się na deskach teatru Małego.

Wykonawcami „Najnowszego skandalu" będą panie: Barszczewska, Lüdowa, Marczelówna, Rakiewiczowa i Szymanowska, pp. Grzywiński, Ładnowski, Nowicki, Tatarkiewicz i Wolski; „Farinellego" zaś interpretują panie: Majeranowska, Manowska, Święcka, Oswaldowa i Rożniecka, pp. Dyliński, Grubiński, Morozowicz, Misiewicz, Rutkowski, Rzecznik i Turczyński.

* Teatr Wielki daje jutro „Trubadura" z panną Russel w partji Eleonory.

* W przyszłym tygodniu śpiewane być mają następujące opery: we wtorek „Gioconda", we czwartek „Straszny dwór" i w sobotę „Carmen".

* Wielkiego talentu pianista, p. Józef Śliwiński, daje jutro ostatni koncert przed wyjazdem w podróż artystyczną za granicę.

Młody artysta wypełni sam program koncertu, na którym znajdują się: „Warjacje" Beethovena, Szopena „Polonez" (Cis-moll), „Preludjum", „Etuda" i „Walc", Schumana „Papillon", Leszetyckiego „Arja", Paderewskiego „Krakowiak" i 12-ta rapsodja Liszta.

Zainteresowanie, jakie p. Śliwiński umiał wzbudzić w Warszawie swemi występami, jaknajlepiej wróży o koncercie.

= U wioślarzy.

Czwarty z rzędu w bieżącym sezonie koncert w Towarzystwie wioślarskiem urządza znany meloman, p. W. Nawroczyński.

W koncercie wystąpi aż siedem pań, przeważnie uczennic zasłużonego dyrektora naszej opery, p. Quattriniego a mianowicie: panny: Belke, Kozłowska, Lempe, Perle, Eugenja Quattrini, Radlińska i Rojewska; pp: Grąbczewski, Kowalski, Józef Mikulski i Rzeźniowiecki.

= Kościół praski.

Sprawa budowy nowego kościoła na Pradze zrobiła stanowczy krok naprzód.

Komitet, zajmujący się budową wspomnianej świątyni, zawarł w tych dniach kontrakt z majstrem mularskim, p. Czosnowskim, który podjął się prowadzić roboty mularskie i ciesielskie.

Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu, o ile pogoda pozwoli, na placu, przeznaczonym pod budowę kościoła, rozpoczęte będą roboty niwelacyjne, a następnie kopanie dołów pod fundamenta.

Jednocześnie rozpocznie się zwózka potrzebnych materjałów, jak cegły, kamieni, wapna, piasku itp.

O rozmiarze nowej budowli można mieć z tego wyobrażenie, iż samej cegły do wybudowania kościoła tylko do cokułu potrzeba będzie miljon sztuk.

Roboty mularskie zamierzono rozpocząć w czerwcu, gdyż do tej pory dopiero będą gotowe roboty przedwstępne.

Plan nowego kościoła wypracował, jak już donosiliśmy, budowniczy Dziekoński.

= Posiedzenie.

W dniu 24-ym marca, tj. w drugą sobotę, odbędzie się w lokalu resursy obywatelskiej ogólne zebranie członków Tow. subjektów handlowych.

Wysłuchawszy bilansu, zebrani przejdą do obrad nad wnioskami, których będzie kilka, poczem nastąpi wybór członków zarządu oraz ich zastępców w miejsce występujących, jak również członków komitetu i komisji rewizyjnej.

Zamiast biletów wejścia, członkowie przedstawiać będą kwity z opłaconej składki za kwartał I-szy r. b. lub też zaproszenia.

= Zebranie koleżeńskie.

Kółko wychowańców b. szkoły realnej w Kielcach, powziąwszy zamiar urządzenia zjazdu koleżeńskiego, projekt ten do skutku stanowczo w tym roku doprowadza.

Na prywatnem zebraniu inicjatorów zjazdu, w tych dniach odbytem, uchwalono, co następuje.

Udział w zjeździe biorą wszyscy wychowańcy b. szkoły realnej w Kielcach. istniejącej między r. 1848-ym a 1862-im, to jest do czasu przemianowania szkoły na gimnazjum filologiczne.

Termin zebrania oznaczono na d. 30-ty czerwca r. b. w Warszawie.

Wszyscy koledzy zechcą swoje adresy nadesłać do p. Walerego Gawińskiego (Krakowskie-Przedmieście nr. 7), a następnie otrzymają bardziej szczegółowy program zjazdu, z oznaczeniem punktu zbornego, prawdopodobnie w resursie obywatelskiej.

Jednocześnie wystosowane zostaną zaproszenia do b. nauczycieli, których miejsce pobytu jest wiadome, a mianowicie: do ks. prałata Franciszka Brudzyńskiego w Kielcach, Kwiryna Przeorskiego w Częstochowie, Roberta Kremera w Kielcach, Konstantego Dylewskiego i Ignacego Jezierskiego w Płocku, Szymona Górnickiego w Kielcach i Bogdana Rogójskiego w Łodzi.

Nauczyciele pozostający przy życiu, których adres nie jest wiadomy, zechcą się zgłosić do wspomnianego p. Walerego Gawińskiego, a zaproszenia otrzymają.

Według obliczenia jednego z wychowańców b. szkoły realnej w Warszawie, w 14-letnim okresie wyszło z niej z patentami z górą 300 uczniów, należy więc przypuszczać, iż przeszło połowa znajduje się przy życiu.

W naszem mieście sporo się znajduje b. wychowańców szkoły kieleckiej, a między innemi z osób bardziej znanych w społeczeństwie pp.: Adolf Dygasiński, literat; Dominik Anc, adwokat; Alfons Grotowski, inżenier miasta; profesor Slósarski i wielu innych.

= Wystawa tkacka.

Wczorajszy dzień może był jednym z najszczęśliwszych dla wystawy tkackiej; kupowano, zamawiano, sprzedawano, i tak bez końca.

Wiele przedmiotów, zakupywanych w Warszawie za zagraniczne, są rozchwytywane i wszystko to bardzo dodatnio wpływa na wystawę, a nawet jej wygląd.

Artystyczna gra p. Radwana, utalentowanego amatora, choć wczoraj trwała krótko, z powodu braku czasu, program wieczorny wypełniła.

Cały zaś wieczór dzisiejszy p. R., na prośby osób wczoraj zebranych i licznych swoich znajomych, poświęci wystawie, a nadto obiecał akompanjować p. Zofji A. do jej słowiczego śpiewu.

Kto więc chce przyjemnie i dobrze wieczór przepędzić, niechaj dziś śpieszy do Muzeum.

= Suszarnia cykorji.

Do suszarni cykorji, która wybudowaną będzie tego lata pod Warszawą, sprowadzono już z zagranicy siewniki specjalnej konstrukcji i machiny do krajania.

Pod plantacje będą użyte 100 morgów ziemi w najbliższych okolicach Warszawy, a mianowicie: w Brudnie morgów 30, w Marceninie morgów 14, w Dąbrówce morgów 12, w Zaciszu morgów 10, 40 zaś morgów drobnemi partjami po innych folwarkach okolicznych.

= Wstrętny zakład.

Nietylko prostaczkowie, ale i ludzie, zaliczający się do inteligencji, robią wstrętne zakłady pijackie...

Dowodem tego zakład, jaki się rozegrał wczorajszej nocy w pewnem kółku hulaszczej młodzieży, a zakończony smutnym rezultatem.

Podczas wesołej kolacyjki, już po spełnieniu wielu libacyj, pewien 26-letni młodzieniec wszczął rozmowę o swym znakomitym talencie do... pijatyki.

— Jeżeli przyjmiecie zakład, to w tej chwili cały tuzin szampana gotów jestem w ciągu godziny wychylić i zobaczycie, że mi nic nie będzie.

Zakład przyjęto o 300 rs., które sześciu biesiadników postawiło przeciw panu ***.

Była to brawura podchmielonego człowieka, niepodobna do spełnienia.

Jakoż przy ósmej butelce młodzieniec upadł, rażony atakiem apoplektycznym.

Na razie zdołano go uratować, lecz nadmierna ilość zamrożonego szampana wywołała chorobę kiszek, t. zw. *miserere* i wczoraj lekarze orzekli, iż nie ma żadnej nadziei uratowania chorego.

Wypadek ten w szerokiem kole towarzyskiem wywołał oburzenie, które się zwróciło przeciw współbiesiadnikom, przyjmującym wstrętny i szalony zakład.

= Ukarany po śmierci.

W tych dniach jeden z konduktorów tramwajowych, przeziębiwszy się, zachorował i po krótkiej słabości zmarł na zapalenie płuc.

Kiedy zmarłego poniesiono już do kościoła, woźny zarządu tramwajowego przyniósł zawiadomienie na piśmie, iż nieboszczyk skazany jest na zapłacenie 50 kop. kary za jakieś drobne przewinienie z ostatnich chwil służby.

Tym razem biedak kary nie zapłacił.

= Szulernia.

Od kilku osób jednocześnie otrzymaliśmy listy z zawiadomieniem, iż w pewnej cukierni w okolicy ulicy Brackiej i Szpitalnej, urządzoną została szulernia bilardowa na wielką skalę.

Sprawdziwszy nadesłane nam szczegóły, pośpieszamy ze stosownem ostrzeżeniem nieświadomych.

Pomimo wyraźnego przepisu prawa, wzbraniającego gier hazardowych, w pomienionej cukierni pod formą bilardu urządzoną jest gra zwana *„Chasseur”*, a raczej ruleta.

Do jakiego stopnia posunięto wyzysk łatwowiernych, dość powiedzieć, że za samo wejście do sali, w której się mieści bilard, właściciel pobiera kop. 30 od osoby.

Tego nie ma nawet w Monte Carlo, gdzie wstęp dla graczy jest *gratis* z dodatkiem nawet koncertu.

Uiściwszy należną opłatę, zastaliśmy przy rulecie kilku „ptaków niebieskich”, którzy nic nie robią, a jednak wystawnie żyją, niewiadomo zkąd czerpiąc dochody...

Te indywidua przy rulecie bilardowej rej wodzą i wciągają łatwowiernych.

Dziwna rzecz, iż ograni wracają powtórnie, aby znów przegrać!...

Z uwagi na moralność publiczną i dalsze tolerowanie podobnej szulerni z jawnem pobieraniem opłaty za wejście winnoby ustać stanowczo.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj, dnia 15-go b. m. na bocznej linji fabrycznej Pruszków-Józefów, wskutek podmycia plantu, wykoleił się parochód i dwa ładowne cukrem wagony.

Wypadku z ludźmi nie było.

Plant silnie uszkodzony.

= Znaczna kradzież.

Nocy wczorajszej spełniono znaczną i zuchwałą kradzież w mieszkaniu właściciela fabryki czekolady pod nrem 55-ym na Grzybowskiej, p. Janowskiego.

Niewiadomi złodzieje, wyłamawszy drzwi do pokoju, w którym się mieści kasa ogniotrwała, do niej się dobrali.

Pomimo mocnego zamknięcia i drzwi żelaznych, złodzieje zdołali kasę opróżnić.

Zabrali z niej 420 rs. gotówką i 700 rs. w papierach procentowych.

Energiczne śledztwo, celem wykrycia złodziei, zostało zarządzone.

= Kradzieże.

Na ul. Smolnej pod nrem 24-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania studenta uniwersytetu, Szczepana Powalki, skradziono bieliznę, mundur i gotówką rs. 14, marki i dokumenta, razem za rs. 118.

Obwiniona właścicielka szynku przy ul. Grzybowskiej pod nrem 60-ym, Zyskind wraz z drugą niewiadomą kobietą 8-go marca, około godziny 4-ej po południu, weszły do sklepu Pejsacha Mendla Goldsztajna przy ul. Gęsiej pod nrem 2-im, kupiły kortu na dolman za rs. 6, i w tym czasie skradły kawałek kortu, wartości rs. 15.

Kradzież jeszcze niewykryta.

Icek Wasercug około godziny 4-ej po południu przy ul. Gęsiej, na chodniku wyciągnął z kieszeni służącej, Szajnie Lidzkiej, woreczek z pieniądzmi, co zauważył przechodzący Adam Walicki, zatrzymał go i dostawił do cyrkułu wraz z woreczkiem.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym na Pelcowiźnie, Antonina Majewska, wdowa po rymarzu, poderznęła sobie nożem gardło.

Dzięki energicznemu ratunkowi, Majewską zdołano na razie ocalić, lecz życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

Przyczyną zamachu samobójczego był obłęd umysłowy, spowodowany utratą męża i dwojga dzieci.

Śmierć tych najbliższych dla serca nieszczęśliwej osób nastąpiła w ciągu jednego tygodnia.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału zupy rumfordzkiej.

— D. 17-go b. m. rozpoczyna się znaczniejszy jarmark w Iwangrodzie, gubernji czernihowskiej.

WYLEW WISŁY.

W mieście i okolicy.

Na wybrzeżu warszawskiem stan rzeczy pozostaje bez zmiany.

Pomimo stopniowego opadania wody, pompy pracują tak w dzień, jak i w nocy.

Na Marjensztadzie woda, okalająca cztery domki, nie może być usuniętą z tej przyczyny, iż kanałami napływają coraz nowe strumienie.

Lód, przylegający do brzegów Wisły, na przestrzeni od Marjensztadu do Solca, po opadnięciu wody załamuje się i wpada w rzekę.

Przewoźnikom udało się niektóre łodzie wyciągnąć na ląd.

Na Solcu woda opadła.

W ogóle trwające mrozy powstrzymują siłę rozlewu, lecz jednocześnie utrudniają usuwanie wody, która szybko zamarza.

*

Strażnicy mostu miejskiego opowiadają, iż nocy ubiegłej, około godz. 3-ej, zauważyli płynące wraz z krą zwłoki sześciu czy siedmiu zwierząt, o ile się zdaje krów i koni.

*

Mieszkańcy Saskiej Kępy porozumiewają się ze stałym lądem głośnem wołaniem.

W dniu wczorajszym wieczorem kilku ludzi, pracujących przy odpychaniu kry na łasze, usłyszało wołania: „mamy dużo wody, kra poczyniła szkody.”

Obecnie na Kępę dostać się jeszcze niepodobna.

*

Powódź poczyniła znaczne szkody we wsi Bluszcze.

Mieszkańcy tej nisko położonej wioski ponieśli poważne straty w zasiewach ozimych, pokrytych obecnie zamarzłą wodą.

Z Łomianek i Młocin.

Dziś, za łaskawem pośrednictwem p. Targowskiego, otrzymujemy wiadomość, że woda w Łomiankach opadła.

W najkrytyczniejszem położeniu znajdują się mieszkańcy wsi Kępa Kiełpińska, odcięci zupełnie od świata, z jednej bowiem strony mają przed sobą Wisłę, z drugiej zalani są wodą z powodu przerwy w wale łomiankowskim.

Na Kępie Kiełpińskiej mieszka kilkadziesiąt rodzin kolonistów.

Jest obawa, czy mają oni żywność w dostatecznej ilości.

Próbowano dziś wczesnym rankiem dotrzeć do nich, lecz pod jednym kolonistą z Łomianek zapadł się lód i człowiek ten po pas znalazł się w wodzie.

Nikt więc ryzykownej przeprawy nie chce przedsiębrać.

Komunikacja ze wsią Potok, z Rudą Mintra i Ewansa oraz Rudą Majoracką została dziś przywrócona.

Wspomniany już przez nas wczoraj p. Bańkowski z Rudy Ewansa opowiada, iż w chwili powodzi, gdy woda wtargnęła do mieszkania, podjechali łódką złodzieje i zabrali różne sprzęty.

Pan B. znajdował się wówczas na piecu, jedynem suchem miejscu w pokoju, oczekując na pomoc.

W ogóle w gminie Młociny było sporo kradzieży.

W końcu winniśmy sprostować nazwisko p. Potza z Łomianek, którego przez pomyłkę dzisiejszy ranny *Kurjer* w wydaniu porannem nazwał Patzem.

Ze Świder i Piekiełka.

Woda we wspomnianych wioskach nader powoli opada i komunikacja nie została jeszcze przywrócona.

Z wielkim trudem przedostał się parobek z Piekiełka, Mikołajczuk, i zawiadamia o strasznem położeniu mieszkańców, którym brakuje pożywienia.

Ocalony z powodzi inwentarz, koczując na mrozie marnieje.

Rozpacz między włościanami straszna, a przebywanie w lichej odzieży na powietrzu budzi poważne obawy chorób.

Śmierć kilku osób nie podlega wątpliwości.

Jedna z nich, Katarzyna Kajewska, utonęła wraz z trzyletnim synkiem.

Wał oborski.

Dziś rano otrzymaliśmy wiadomość, iż wał oborski szczęśliwie wytrzymał napór wody i lodu.

Mimo to zalew niziny oborskiej nastąpił, gdyż woda przerzuciła się przez wał, wylewając na szerokiej przestrzeni.

Z powodu utrudnionej komunikacji, dopiero jeden posłaniec i to z ustną, dość suchą, relacją dostał się do Warszawy.

Z relacji tej okazuje się, iż z powodu zatoru w nocy ze środy na czwartek przybór wody pod walem wynosił 21 stóp, wskutek czego wylew nastąpił z niesłychaną gwałtownością.

Chwilami zdawało się, że wał nie wytrzyma i rozpadnie się, lecz na szczęście fale wody, na której powierzchni unosiły się masy lodu, przerzucały się przez wierzch wału.

Oprócz kilku uszkodzeń, wał doskonale oparł się naporowi, a po tej próbie należy sądzić, że nawet w razie dalszego przyboru wody będzie utrzymany.

Dzięki tylko tej wytrzymałości wału ochronnego, rozmiary klęski wylewu w nizinie oborskiej są mniejsze, aniżeli się obawiano.

W każdym razie woda w kilku wioskach dotarła do zabudowań gospodarskich i do mieszkań, a nawet jest stwierdzona śmierć kilku ludzi, znienacka zaskoczonych przez wylew.

Naczelnik straży ziemskiej, p. Bieliński, któremu już wał oborski zawdzięczał ocalenie przed czterema laty, dopiero jutro ma nadesłać urzędowe sprawozdanie o powodzi.

Z dalszych stron.

Zawichost 16-go marca, *godz. 12 m. 35 po poł.* (*Tel. pryw. K. W.*)

Woda od dwóch dni opada.

Poziom obecny 13·2.

Lodów płynie mało, zapewne skutkiem zatorów, jakie powtórzyły się w górze rzeki.

*

Częstochowa 15-go marca (rano).

I Warta, podobnie jak i inne rzeki nasze, wylała.

Przybór wody rozpoczął się od d. 9-go b. m.

Wskutek roztopów cała przestrzeń na wschód rzeki, po górę zwaną „Złotą”, stała pod wodą.

Wieś Zawodzie również została zalaną.

Najwyższy stan wody był w niedzielę, d. 11-go b. m., poczem opadać zaczęła.

Obecnie rzeka płynie w swojem korycie, całkiem oczyszczona z lodów.

Wczorajszy przymrozek ściął znowu wody na łąkach.

Nowe roztopy prawdopodobnie znowu sprawią zalewy.

W okolicy drogi popsute, w wielu miejscach pozrywane mosty i poprzerywane groble. *B. G.*

*

Częstochowa 16 go marca, *godz. 9 m. 50 rano.* (*Tel. pryw. K. W.*)

Ulica Nadbrzeżna zalana.

Mieszkańcy pousuwali się, rzucając dobytek.

Warta już przed paru dniami puściła, obecnie lód na niej na $1^1/_2$ stopy gruby.

Mróz silny.

Most uszkodzony wskutek pierwszego wylewu, doprowadzono do porządku.

Dziesięć wiorst za Częstochową w miejscowości „na wałach” zatopione zostały 4 krowy i kilka koni.

Włościanie ledwie z życiem umknąć zdołali.

*

Zarząd kolei dąbrowskiej otrzymał z Radomia d. 15 go marca, o godz. $6^1/_2$ po południu, depeszę następującą:

Ruch prawidłowy przywrócony został na całej linji i odnogach.

Między Kunowem i Ostrowcem pociągi przepychane są po tymczasowem rusztowaniu, 8 sążni długiem.

Woda w Iwangrodzie opadła, środki ostrożności zarządzone.

Z ostatniej chwili.

Zarząd żeglugi parowej odniósł się dziś rano telegraficznie do Płocka i Włocławka z zapytaniem o stan wody.

Z Płocka do tej pory nie ma wiadomości, z Włocławka zaś odpowiedziano o godzinie 10-ej rano, iż lody jeszcze nie ruszyły, a woda coraz szybciej przybywa.

Z innego źródła otrzymujemy wiadomość, że w pobliżu Płocka utworzył się ogromny zator i to jest zapewne powodem spóźniającego się ruszenia lodów w dalszym kierunku w dole Wisły.

ZE ŚWIATA.

✕ Ze Lwowa. W drugiej połowie lipca r. b. podczas zjazdu lekarzy i przyrodników urządzoną zostanie wystawa przedmiotów, wchodzących w zakres nauk przyrodniczych i lekarskich, ze szczególnem uwzględnieniem hygieny i dydaktyki przyrodniczej. Na czele

komitetu stanął protomedyk dr. Biesiadecki, jego zastępcą jest p. Horoszkiewicz, sekretarzami zaś są prof. Pawlewski i dr. Józef Merunowicz. Program obejmuje piętnaście grup. Mianowicie: bakterjologiczną, hygieny szkół, hygieny mieszkań, szpitali, fabryk, aptekarską, przyrodniczo-dydaktyczną (fizyki, astronomji, meteorologji, chemji, mineralogji, geologji, botaniki, zoologji, geografji, literatury, nauk przyrodniczych, okazów i przyrządów do udzielania nauki o przyrodzie w szkołach), pokarmów i napojów, asenizacji miast, statystyki lekarskiej, weterynarji, kąpieli i łaźni, gimnastyki, chirurgji, hygieny, odzieży i pielęgnowania ciała. Myśl urządzenia wystawy znalazła wszędzie najprzychylniejsze przyjęcie i poparcie.—Komitet, zajmujący się sprawą budowy nowego gmachu teatru, przedstawił radzie miejskiej szereg projektów co do miejsca, na któremby teatr postawić można było.—Towarz. politechniczne na walnem zgromadzeniu zamianowało pierwszym swoim członkiem honorowym, na przeciąg 13-tu lat istnienia, inżeniera kolejowego, znanego z wielu fachowych prac, barona Romana Gostkowskiego. Członków liczy poważne to stowarzyszenie 592.—Artyści sceny lwowskiej ogłaszają, iż dochód z urządzonej na rzecz ich Stowarzyszenia wzajemnej pomocy reduty przyniósł 3,282 złr., z czego, po odtrąceniu wszelkich wydatków, kasa stowarzyszenia zasiloną została funduszem, 2,161 złr. 34 cent. wynoszącym. — Dr. Jendl wygłosił w czytelni dla kobiet odczyt o hypnotyzmie ze stanowiska wiedzy. — Minister oświaty udzielił rzeźbiarzowi, Antoniemu Pleszowskiemu, stypendjum na dalsze kształcenie się w kwocie 700 złr.

× **Z Poznania.** Towarzystwo polskich przemysłowców w Wrocławiu liczy obecnie 86-iu członków. Towarzystwo odbywa regularnie posiedzenia i utrzymuje szkołę wieczorną. — W „interesie służby" przesiedleni zostali nauczyciele polscy: Lisowski i Sarnowski, pierwszy do Rauschendorffu, w prowincji nadreńskiej, drugi do obwodu rejencji monasterskiej. Sarnowski był pierwszym nauczycielem w Łopiennie, Lisowski w Płonkowie, pod Gniewkowem.

× **Pogrzeb kardynała Czackiego** z niezwykłą odbył się pompą i natłokiem publiczności. Ciało dyplomatyczne, uwierzytelnione przy stolicy Apostolskiej, w komplecie, cała noblesa rzymska i kolonji zagranicznej, wraz z prelaturą odprowadziły w d. 11-ym b. m. wieczorem zwłoki kardynała do świątyni apostołów. Kondukt prowadził ks. Odescalchi, bliski po matce krewny zmarłego.

× **Hr. Jan Zamoyski.** Z prywatnego listu z Rzymu wyjmujemy następujące szczegóły: „Przez dni kilka wieczne miasto, między jubileuszem papieskim a zerwaniem układów względem odnowienia traktatu handlowego z Francją, zajmowało się wyłącznie hr. Janem Zamoyskim. Naprzód dziennik *l'Italie* w swojej *„Semaine de Vatican"*, w sposób niecałkiem dyskretny i wielce niedokładny, pisał szeroko w sprawie rozwodu hr. Zamoyskiego z marszałkówną Ludwiką Pélissier, księżniczką Małachowy, i zawiadomił czytelników o wotum kongregacji koncyljum, w której większość kardynałów oświadczyła się za rozwodem, to jest przeciwko hr. Zamoyskiemu, chcącemu wbrew niegodnej żonie utrzymać po chrześcjańsku nierozerwalność sakramentu. Radykalna *Capitale* wystąpiła z wiadomością, że kardynałowie przekupieni zostali przez księżnę marszałkową, matkę pani Zamoyskiej, która ofiarowała także Papieżowi ów brylantowy krzyż z ogromnym szafirem, co wszyscy oglądać mogą na wystawie watykańskiej, w sali monarszych darów. Aliści nagle gruchnęła wieść, powtórzona chórem przez *Capitale*, *Gazetta d'Italia*, *Italie*, *Tribune* i nawet przez ludowego *Messaggero*, że hr. Zamoyski, dotknięty do żywego nieprzychylną mu rezolucją kardynałów, od której jednak apelować można było, wyszedł o 6-ej zrana z hotelu Kwirynalskiego, nie uprzedziwszy dawnego nieodstępnego kamerdynera, zostawiwszy rzeczy i pieniędze, i że nie wrócił więcej. Wniosek o samobójstwie nieprawdopodobnym się zdawał dziennikom; gdy jednak uprzedzona kwestura, która po całym kraju okólnik telegraficzny rozesłała, znaleźć nie mogła ani żywego, ani trupa, nabrała prawdopodobieństwa pogłoska o utopieniu się w Tybrze, który, mętny i groźnie wezbrany, unosi teraz ciągle drzewa, deski i szczątki różne. Szczęściem wszystkie te domysły były bezzasadne, tak jak obawy pięknych pań z wyższego rzymskiego towarzystwa, które widać było codziennie w szeregu pojazdów, zatrzymanych przed hotelem Kwirynalskim, pytające niespokojnie o los młodego i przystojnego małżonka, co odrazu wszystkie rzymianki miał za obronicielki. Hr. Jan Zamoyski znikł był w rzeczy samej, ale dlatego, że wyjechał nagle, nie uprzedziwszy nikogo, do Lourdes, jako pobożny pielgrzym do Pocieszycielki strapionych, a gdy po tygodniu przykładnych ćwiczeń i rekolekcyj wrócił z cudownego miejsca, zdumiał się niepomału takim mimowolnym rozgłosem i powszechnem wzruszeniem znajomych i nieznajomych. Jednak nikt nie podziela żalu p. Zamoyskiego i wszyscy życzą mu owszem, aby się uwolnił jaknajrychlej od złowrogiej francuzicy, **tak zgubnej dla jednostki, jak Marja Kazimiera była** zgubną dla narodu, bo pożycie z taką kobietą byłoby piekłem. Wiadomo już bowiem dzisiaj w Rzymie, gdzie księżna Pélissier bawi od dwóch miesięcy z córką, że dlatego jedynie być żoną swego męża nie chciała, iż pragnęła mieć zawsze drzwi otwarte dla innego małżeństwa z bardzo wysoką osobistością polityczną, któremu atoli, jako jeszcze niepewnemu, nie chciała przecież poświęcić pewnego związku z polakiem. Gdy jednak przeszkody znikły, a nadzieje się wzmagały, panna Pélissier wolała związek z członkiem jakiejś dynastji, jak ze szlachcicem polskim, jakkolwiek z Batorymi i Burbonami skoligaconym. Postępowanie takie nie może szacunku obudzać, ale naucza nowej całkiem metody panny, kilku konkurentów mające, a nie chcące poświęcić żadnego... Zaiste, kto tylko pamięta, czem była świętość małżeństwa za Piusa IX-go i porównywa te czasy z dzisiejszemi, w których małżeństwo księcia Monaco, pomimo kilkoletniej córki, zerwane być mogło, musi, jak w wielu innych okolicznościach, nie badając wcale, czynić porównania. Ale opinja publiczna różna jest od poglądów sfer, wychłostanych tak niegrzecznie przez radykalną *Capitale*; oświadcza się ona jednomyślnie za hr. Janem Zamoyskim i zdjęta jest szacunkiem i uwielbieniem dla tego polaka, który po raz może pierwszy w słynnym, niestety! z rozwodów narodzie, broni tak po chrześcjańsku i po bohatersku w Rzymie i wobec samych kardynałów i konsultorów, niezaszczytną odgrywających rolę, nietykalności i świętości sakramentu!"

× **Wiek panujących.** Najstarszym z panujących obecnie w Europie, po śmierci cesarza Wilhelma, jest Papież, Leon XIII-ty, który rozpoczął 79-ty rok życia. Z kolei po Ojcu św. idzie król holenderski, 71 lat; dalej królowa Anglji i król duński, po 69 lat. Król szwedzki liczy 59 lat, cesarz Franciszek Józef 57 i tyleż skończy w d. 18-ym października cesarz Fryderyk III-ci. Najmłodszym z panujących jest Alfons XIII-ty, małoletni król Hiszpanji, zaledwie 2 lata liczący.

× **Wychowanie książąt.** Iście spartańskiem było wychowanie ks. Wilhelma, dzisiejszego następcy tronu niemieckiego i brata jego, ks. Henryka. Książęta wychowywali się w Kasel, w Westfalji. Zimą zamieszkiwali pałac dawnych elektorów, latem zaś, co wieczór, udawali się do Wilhelmshöhe, miejscowości, znanej z pobytu Napoleona po bitwie sedańskiej. Ubiór młodych książąt niczem się nie odznaczał. Dzień rozpoczynał się o godz. 5-ej, kończył zaś o 9-ej. Oprócz kursów gimnazjalnych, książęta brali lekcje francuskiego i angielskiego języka, dalej szły nauka konnej jazdy, robienie bronią, strzelanie do celu, ćwiczenia wojskowe, gimnastyka i muzyka. Wolne chwile bywały bardzo nieliczne. Codziennie spacer pieszy lub konno. Latem nauka pływania, zimą łyżwowanie. W dniu uroczystości rodzinnych książętom wolno było bywać w teatrze, a wtedy mieli prawo wybierać sobie sztukę, którą widzieć pragnęli. Nie zapomniano także kształcić w nich rodzinnej cnoty Hohenzollernów: oszczędności. Ks. Wilhelm odbierał 20 marek miesięcznie, brat zaś jego młodszy 10 tylko. I z powyższego to, tak skromnego dochodu, książęta obowiązani byli kupować papier, pióra, atrament i nadto robić podarunki rodzicom i krewnym. Niewiele na to im zostawało!

× **Uduszeni.** Ulica des Deux-Ponts w Paryżu była w dniu 11-ym b. m. widownią strasznego wypadku. W dniu tym, około godz. 11-ej rano, właściciel kamienicy pod nrem 22-im, niejaki Busson, zauważył, iż kanał, odprowadzający z domu nieczystości, skutkiem zatkania się, przestał działać. Sądząc, iż sam zaradzić potrafi złemu, uzbroił się w długi pręt żelazny, a zeszedłszy do piwnicy, gdzie znajdowało się wejście do niego, przystawił drabinkę i spuścił się do kanału. Zaledwie jednak przebył w nim chwilę, uderzyły nań wydobywające się z dołów gazy i zanim wyjść zdołał na świeże powietrze, odurzony do reszty, z krzykiem spadł z drabiny. Krzyk ten ostatni nieszczęśliwego zwrócił uwagę będącego w pobliżu Juljusza Boufie, 19-letniego siostrzeńca Bussona, który pobiegł wujowi na ratunek. Ale i Boufie nie wytrzymał naporu gazów i runął, krzycząc, w dół z drabiny. Zbiegli się ludzie, a z pomiędzy nich dwóch robotników, którzy się odważyli wejść do kanału, giną z kolei. Nadchodzi straż, zwabiona alarmem, i znowu jeden z żołnierzy przepada w strasznej jamie. Wiążą tedy innego ze strażników i po linie w dół spuszczają—wyciągnięto go po chwili omdlałego. Po tylu dopiero nieudanych próbach, sprowadzono pompy, któremi usunąwszy gazy z kanału, wydobyto pięciu nieszczęśliwych, ale już bez życia.

× **Srebrne wesele ks. Walji.** Wszystkie wypadki chwili bieżącej zagłuszone są na razie żałobą berlińską i zmianą tronu w Niemczech; mało też kto pamiętał, iż szwagier dzisiejszego cesarza Niemiec święcił w tych dniach uroczystość srebrnego wesela. Żałoba dworu angielskiego była przyczyną, iż uroczystość obchodzono w najściślejszem kółku rodziny panującej, która na jeden tylko dzień zdjęła żałobę, aby ją przywdziać nazajutrz. Niektóre tylko domy były iluminowane, a składający podarki i życzenia przyjmowani byli prywatnie przez następcę tronu Anglji.

× **Jenerałowie amerykańscy** w chwilach, wolnych od służby, oddają się najrozmaitszym zajęciom, i tak: jenerał Bartlett jest dyrektorem przytułku, jen. Webb zawiadowcą szkoły, Wallace pisuje powieści, Stocum jest bankierem, Smayne adwokatem, zaś jen. Mahneux komisjonerem handlowym.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla najbiedniejszych.

Aleksandra B. kop. 15—S. P. rs. 1—K. S. nieprzyjęte za oprawę książki kop. 40—W. K. rs. 1—X. X. kop. 30—K. rs. 1.

Dla ubogiej panienki, utrzymującej młodsze rodzeństwo.

Rakowski rs. 4.

Dla panienki kaleki na nogę.

Bezimiennie rs. 1 kop. 20.

Dla byłego kupca z 8-em dzieci w nędzy zostającego.

G. W. kop. 60.

Nekrologja.

† Ś. p. Kajetan **Donner,** przeżywszy lat 75, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 15-ym marca 1888 r. zakończył życie. W głębokim smutku pozostała żona, syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 18-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Msza żałobna odprawioną zostanie dnia 21-go b. m., o godzinie **9-ej i pół** rano w tymże kościele. —891

† Ś. p. Eleonora **Matejf,** panna, córka Józefa i ś. p. Eleonory z Grużewskich, zakończyła życie po długich cierpieniach w dniu 15-ym marca 1888-go roku. Pozostały w smutku ojciec z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 17-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** m. 50 po południu. 2—887

— Zofja z Berleów **Natansonowa,** wdowa po Józefie Natansonie, kupcu i obywatelu m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 48. zmarła dnia 12-go marca r. b. w Wiedniu i pochowaną została tamże dnia 15-go marca r. b., o czem osierocone córki, syn, zięciowie i wnuki uwiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —285

† Dnia 17-go marca, t. j. w sobotę, za spokój duszy ś. p. Wincentego **Bogdańskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. —885—

† W dniu 17-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jana **Seydlitz,** byłego obywatela i kupca miasta Warszawy, na które to zaprasza się krewnych i znajomych. —882—

† W sobotę, to jest dnia 17-go b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Józefa **Kasznicy,** b. profesora i dziekana fakultetu prawnego uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się o godzinie **11-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się tych wszystkich, którzy czczą pamięć zacnego człowieka, profesora i obywatela. 3 867

† Dnia 17-go marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek), za dusze ś. p. Józefa **Kleczkowskiego,** mecenasa i ś. p. Ludwiki **Bzurowej,** na które zaprasza się życzliwych. —883

† Dnia 17-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefy z Zahorowskich **Rembowskiej,** na które pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —881

† Dnia 17-go marca, to jest w sobotę, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, odprawioną zostanie żałobna wotywa za duszę ś. p. Teofila **Hoffmann,** jako w drugą rocznicę jego śmierci, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —872—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę kochanej córce naszej ś. p. Helenie **Siemionow,** stroskani rodzice składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać". —873

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Depesze nasze streściły już komentarze, jakiemi prasa russka przyjęła manifest i reskrypt cesarza Fryderyka III-go; obecnie z tychże dzienników, przywiezionych ostatnią pocztą, podajemy poniżej obszerniejsze wyjątki:

Now. wr. pisze pomiędzy innemi:

„Czemś nowem i świeżem, czego już oddawna nie można było usłyszeć z tej wysokości, dźwięczy ta mowa ukoronowanego, chorego ciałem, lecz widocznie zdrowego duchem, monarchy. Reskrypt robi nacisk na konieczność złączenia praw i przepisów konstytucyjnych całego cesarstwa i Prus z potrzebami ludności. Żąda jednakowego uszanowania praw związkowych i parlamentu rzeszy. Cesarz oświadcza, iż ma niezłomne postanowienie ściśle pilnować się konstytucji cesarstwa i królestwa. Oświadcza się, jako stanowczy stronnik tolerancji religijnej i pośrednio, choć dość zawsze jasno, potępia pewne doktryny państwowego socjalizmu, na których opierają się prawie wszystkie projekta ekonomicznych reform, jakie przez ostatnie lata wnoszone były do parlamentu."

Dalej znów dziennik powiada:

„Jakże to nie jest podobnem do niedawnych jeszcze mów, któremi rozbrzmiewały Niemcy! Nie słychać, ani brzękania orężem, ani junkierskiej butności, która głosi, iż niemcy w ogóle, a „brandeburczycy" w szczególe, **boją się tylko jednego Boga. Mówi monarcha i wódz po-**

lityczny, mający swój własny, widocznie od wielu lat opracowany, program polityczny, a każde jego słowo robi wrażenie uspokajające."

Nieco znów dalej dziennik wypowiada przypuszczenie, iż ks. Bismark nie zostanie zapewne wykonawcą tego programu, który na tylu punktach nie zgadza się z przeprowadzanym od lat wielu programem ks. kanclerza.

„Bardzo też jest prawdopodobnem—ciągnie gazeta—iż kanclerz, którego zdrowie, według otrzymanych wiadomości, znów jest w stanie niepomyślnym, nie będzie chciał przyjmować w dalszych sprawach czynnego udziału. To stanie się szczególniej prawdopodobnem w wypadku, jeśli cesarz Fryderyk uzna za potrzebne uciec się do współdziałania innych ludzi, niż ci, którzy dziś pracują w ministerjum kanclerza. PP. Beningsen, Bamberger i t. p. nie zechcą odgrywać jednakowej roli z p. Puttkamerem i jego towarzyszami.

„Tym sposobem szczególnej wagi nabiera kwestja, jakie będą bezpośrednie skutki ogłoszonego wczoraj manifestu i reskryptu cesarza Fryderyka, manifestu, po którym wszyscy przyjaciele pokoju europejskiego mogą życzyć tylko dla Fryderyka III-go rychłego wyzdrowienia i długich lat życia, które obiecuje być pomyślnem dla wielkiego i świętego dzieła pokoju."

Petersb. wied. zestawiają publikacje *Reichsanzeigera* z ostatnim komunikatem *Prawit. wiest.* i widzą w nich obietnice wznawiającej się przyjaźni obydwóch mocarstw. Po za tem dziennik petersburski uważa, iż manifest oraz reskrypt cesarza Fryderyka III-go mają charakter najzupełniej pokojowy.

„Ogłoszony w *Reichsanzeigerze* manifest uroczyście zapewnia, iż Niemcy i nadal dążyć będą tylko do pokojowego rozwoju swych sił i do obrony wraz z innemi mocarstwami interesów pokoju. Jako pewnego rodzaju zewnętrzną cechę nastroju pokojowego nowego cesarza należy zaznaczyć i to, że w najwyższym reskrypcie do ks. Bismarka nie wysunięto na pierwszy plan gotowości wojennej państwa i że reskrypt ten szczególniej zaznacza konieczność umocnienia podstaw wewnętrznego porządku i organizacji państwowej. Tym sposobem pierwsze kroki nowego rządu niemieckiego pozbawione są wszelkiego charakteru militarnego."

Graždanin, zanotowawszy również pokojowe znaczenie obydwóch dokumentów cesarskich, porusza kwestję możliwości usunięcia się od rządów kanclerza Bismarka. Podobny wypadek gazeta uważa za szkodliwy dla Niemiec.

„Bismarka nie stworzył żaden rozkaz cesarski, lecz wypadki, przez niego znów stworzone. Jest on twórcą i tworem swych trjumfów. I jakkolwiek osobiście mógłby być nieprzyjemnym dla wielu z nas ów niemiecki półbóg, jednakże przyznać musimy, iż usunięcie jego byłoby wielkim błędem ze strony rządu niemieckiego. Taki krok byłby osobistą obelgą dla setek tysięcy niemców, którzy ubóstwiają swego półboga.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przybył tu prezes koła polskiego, Grocholski, celem uśmierzenia agitacji, prowadzonej przeciw ministrowi skarbu z powodu projektu opodatkowania gorzelni przez ks. Adama Sapiehę.

Wiedeń 16-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Myśl, poruszona przez posłów Bilińskiego i Struszkiewicza w kole polskiem, aby założyć w Wiedniu dziennik, broniący w języku niemieckim interesów, wyobrażanych przez koło, znalazła u większości dobre przyjęcie.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rozstrzygnięcie pytania, czy cesarz Fryderyk ma już teraz złożyć przysięgę na konstytucję pruską piśmiennie, czy też oszczędzając przykrego widoku niemego porozumiewania się pomiędzy królem i narodem, odłożyć na później, pozostawiono w ostatniej instancji samemu monarsze.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Tageblatt* donosi, że cesarz Fryderyk wczoraj śniadał razem z rodziną i spożywał stałe pokarmy. W południe wyszedł na balkon, ale cofnął się niezwłocznie z powodu zimna. Jeżeli temperatura pozwoli, cesarz zamierza przed samem przybyciem orszaku pogrzebowego do mauzoleum udać się tam i być obecnym przy złożeniu zwłok do grobu, albo też udać się do mauzoleum zaraz po skończeniu pogrzebu.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Cesarz nie przemawiał wskutek surowego zakazu lekarzy.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Zapewniają, że cesarz Fryderyk cierpi na besenność. Zauważono również lekkie objawy gorączkowe.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Ciągłe doniesienia *Köln. Ztg.* o beznadziejnym stanie zdrowia cesarza Fryderyka budzą tutaj powszechną nieufność i zniechęcenie, jako nieuzasadnione. Sfery dobrze poinformowane zapewniają, że nie ma na teraz potrzeby radykalniejszej operacji. Nie zaszły również takie objawy gorączkowe, któreby pozwalały wnosić o pogorszeniu.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*— Ks. Bismark wizytował wczoraj Wysokich Gości petersburskich w ambasadzie russkiej.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Od wczoraj zaczęło się składanie przysięgi przez urzędników.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Arcyksiążę Rudolf przywieźć miał list własnoręczny cesarza Franciszka Józefa do cesarza Fryderyka, zawierający ponowne wyrażenie głębokiego współczucia, tudzież zapewnienia najczulszej przyjaźni.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Obie izby sejmu pruskiego zwołane zostały na posiedzenie wspólne w poniedziałek po południu, celem wysłuchania orędzia królewskiego. Na posiedzeniu owem załatwioną zostanie kwestja przysięgi.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Policyjnie stwierdzono wczoraj wieczorem liczne zgniecenia i zrzucenia do Sprei osób, tłoczących się w pobliżu katedry i w ulicach do niej wiodących. Redakcje pism są absolutnie od dwóch dni odcięte od katedry.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Ruch na wielu kolejach północno- i wschodnio-niemieckich ciągle przerwany z powodu zamieci śnieżnych. Na rzekach kra lodowa potworzyła zatory

Paryż 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Organa radykalne i nieprzejednane powitały wczorajszy reskrypt o usunięciu z armiji czynnej jen. Boulangera okrzykiem zgrozy. *Intransigeant* Rocheforta powiada, że demisja jest zgilotynowaniem jenerała, jest zbrodnią w obec narodu, a pociechą dla księcia Bismarka. *Cocarde* powiada: Rząd dopuścił się zdrady kraju, ponieważ wytrącił mu oręż z ręki.

Paryż 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wskutek hasła, rzuconego przez prasę czerwoną, zaczęto już zbierać podpisy pod protestem przeciw dymisji jen. Boulangera.

Rzym 16-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Bawiący tu dla rokowań z Watykanem książę Norfolku udaje się w ciągu tygodnia do Londynu, celem przedstawienia rządowi angielskiemu warunków, pod jakiemi kurja rzymska gotową jest zachęcić naród irlandzki do pogodzenia się z Anglją.

Belgrad 16-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zwołana na d. 28-my b. m. skupczyna zajmie się przedewszystkiem reorganizacją armji.

Sofja 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dekret książęcy udziela dymisję komendantowi pierwszej brygady, majorowi Popowowi, i komendantowi pierwszego pułku, majorowi Jenewowi, z powodu znanych sprzeniewierzeń. Obydwaj skazani są na areszt domowy.

POGRZEB CESARZA WILHELMA.

Berlin 16-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Dzisiejsze dzienniki poranne poświęcają artykuły wstępne pogrzebowi cesarza Wilhelma, który ma się rozpocząć o godz. 12-ej. *National Ztg.* powiada: Przeczucie owłada światem, że epoka, którą nawykliśmy dziewiętnastym wiekiem nazywać, z cesarzem Wilhelmem zstępuje do grobu. Rozpoczęła się ona wielką rewolucją francuską, kończy pod grozą przeznaczenia śmiercią monarchy, który zjednoczył Niemcy. Dlatego nigdy pogrzeb monarchy nie miał takiego znaczenia dziejowego, ani w taki sposób nie był obchodzony. Nietylko Niemcy, nietylko monarchowie boleją nad tym grobem. Do krańców ziemi wieść o zgonie cesarza Wilhelma poniosła swe wstrząsające echo. W równie patetyczny sposób wyrażają się inne pisma dzisiejsze

Berlin 16-go marca, *godzina 9-ta zrana.* (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dziś od najwcześniejszego rana nieprzejrzane masy publiczności rozlały się po całej drodze, którą orszak żałobny ma podążać. Niebo wypogodziło się, ale mróz silny i wiatr przejmujący. Dlatego nie uważają udziału osobistego cesarza w pogrzebie za prawdopodobny. Przez całą noc pracowano gorączkowo nad wykończeniem dekoracyj bulwaru „pod lipami". Do tej chwili wiele jeszcze brakuje do zupełnej gotowości. Z powodu panującego zimna dozwolono uczestnikom urzędowym pogrzebu przywdziać płaszcze; wojsku nawet płaszcz przepisano.

Godzina 9 ta minut 20.—Napływ gości przechodzi wszelkie pojęcie. Tabor kolei wyczerpany. Pokonanie natłoku podróżnych okazało się wprost niemożliwem. Wszystkie pociągi zwyczajne przepełnione. Musiano puścić w bieg mnóstwo pociągów nadzwyczajnych, które również nie starczyły potrzebie. Przybyli dzisiaj zrana obcy nie znaleźli już pomieszczenia w mieście. Nietylko bowiem hotele są przepełnione aż do komórek na poddaszach, ale i wyczerpaną została liczba mieszkań prywatnych, których wynajęcie zaofiarowano za grube pieniądze.

Godzina 9-ta min. 35.—Wszystkie sklepy zamknięte. We wszystkich urzędach i publicznych instytucjach zapowiedziano zawieszenie pracy. Nawet poczta już teraz zamknięta. Policja od godziny ósmej zamknęła wszystkie ulice, sąsiadujące z traktem pogrzebu. Bilety na trybuny od wczoraj wyprzedane.

Godzina 10-ta. — Publiczność zaczyna zajmować trybuny. Ponieważ zabrakło w nich miejsc, a dzisiejsze ranne pociągi przywiozły niezliczoną moc amatorów na bilety do trybuny, naprędce zakrzątnięto się przeto w tej chwili około wypróżniania wystaw w magazynach i sklepach. Na miejsce ich ustawiają krzesła dla publiczności i żądają cen bajecznych. Zwraca na siebie uwagę wspaniała dekoracja żałobna poselstwa russkiego.

— *Godzina 11-ta min. 5.* W tej chwili uderzono we wszystkie dzwony świątyń berlińskich. W katedrze zaczynają grupować się w oznaczonych miejscach najwyższe władze cywilne i wojskowe. Blask złota i barw olśniewający.

— *Godzina 12-ta minut 25.* Modły żałobne odprawił w asystencji licznego duchowieństwa pastor Koegel. W czasie modłów ozwały się trzy salwy piechoty.

O godzinie 12-ej minut 10, uroczysty pochód wyruszył z katedry przez most królewski w ulicę „pod Lipami".

Rojowisko ludzi bez końca. Grzmią działa.

Szczegóły przeszlę telegraficznie z chwilą, gdy staniemy w alei Zwycięztwa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednej z zainteresowanych.*— Do tej pory kantorów stręczeń, odpowiedzialnych za rekomendowane sługi, nie ma i dopiero po zreformowaniu kontroli nad sługami, co ma wkrótce nastąpić, taki kantor kaucjonowany i odpowiedzialny za sługi ma być w naszem mieście otwarty.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Projekt założenia szpitala dla nałogowych pijaków został w r. z. powzięty przez czterech lekarzy, lecz z braku odpowiedniego funduszu złożono go *ad acta*. Chyba, że się znajdzie jaki filantrop, który na ten cel przeznaczy odpowiednią sumę.

— *Panu Sm.*—Jakim sposobem przestępcy, odsiadujący karę w głównem więzieniu, mogli jednocześnie znaleźć się na Wązkim Dunaju i urządzić napad —doprawdy nie rozumiemy. Może sz. pan zechce opis faktu jaśniej sformułować.

— *Panu S. G. w Brzostowcu.*—Jeżeli na projektowaną wycieczkę w okolice Kielc przeznacza się tylko 10 dni, to najlepiej udać się z Opoczna na Bzin, do Kielc, ztamtąd, po jednodniowym pobycie, wyruszyć znów na dzień końmi do Chęcin, a jeżeli zbędzie czasu, zwiedzić osadę fabryczną Białogon. Następnie dla zwiedzenia góry Łysiej *vel* św. Krzyża, łącznie z miasteczkami: Bodzentyn i Słupia, wypada poświęcić ze trzy dni czasu. Siódmego dnia warto dojechać końmi do Wierzbnika, a ztamtąd koleją do Ostrowca, dla zwiedzenia w ciągu ósmego i dziewiątego dnia zakładów górniczych: Bodzechów, Klimkiewiczów, Brody, Starachowice i t. d. Dziesiątego dnia powrót na Suchedniów i Bzin do Opoczna.

— *Panu Aleksandrowi T.*— Radzimy panu Würzburg, zkąd wyszło wielu zdolnych u nas lekarzy. Co do Paryża, nie wymagają tam żadnych egzaminów wstępnych. Epoka zapisów nastąpi w semestrze letnim.

— *???*— Polikrates, tyran wyspy Samos (540—523 przed Chryst.). Wytłómaczenie kwestji znajdzie sz. pan w poezji Szyllera p. t. „*Der Ring des Polycrates*", do której pana odsyłamy.

GIEŁDA.

Warszawa 16-go marca.

Giełda nasza, pomimo wczorajszej zwyżki w Berlinie, rozpoczęła obroty w mocnem usposobieniu, stawiając odrazu bardzo wysokie żądania, które znalazły jednakże chętnych odbiorców, gdyż zapotrzebowanie u nas było dosyć duże. Skutkiem tego kurs Berlina krótkiego podnosił się wciąż i dosięgnął przy zamknięciu obrad 60.07½, równe 166.40 bez kosztów, a że początkowo płacono 59.80, mieliśmy przeto różnicę 27½ kop. na korzyść Berlina dziś i 12½ kop. na korzyść rubli przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego. Dostawy trzymiesięczne z odbiorem do woli sprzedającego robiono po 59.75, 59.80 i 59.85.

W walutach obcych ruch średni, lecz żwawy.

Wpłatą w **Berlinie** obracano po 59.80, 59.90, 60 i 60.07½, przy żądaniu 60.15.

Londyn krótki ofiarowano po 12.17, bez nabywców.

Paryż krótki po 48.40 chciano oddać bezskutecznie.

Wiedeń krótki kupowano po 96.25, przy chęci osiągnięcia 96.40.

W papierach obroty nieznaczne, załatwiano interesa przeważnie przez ajentów prywatnych.

Za kilka tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach osiągnięto 89.15, a za kilka tysięcy w małych 89, przy żądaniu 89.30 za duże i 89.15 za małe sztuki.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 98.50 I em., której sprzedano kilka tysięcy bez kuponu bieżącego po 98 i po 98.25 II i III em.

Kilka pożyczek premjowych I em. zabrano po 266 i 266.25 i kilka sztuk II em. po 246 i 246.50.

Za nową pożyczkę 4% chciano otrzymać 82.50, oddano zaś kilkanaście tysięcy po 82.25, 82.30 i 82.35.

Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu po 100.30 I ser., 99.75 II, III i IV ser. i 99.50 V ser. której kupiono kilka tysięcy po 99.30 i 99.35.

Za Listy zastawne m. Warszawy żądano 99, 98.25, 98, 97.75 i 97.40, według seryj, otrzymano zaś 97.20 za kilkanaście tysięcy najmłodszej serji.

Listy zastawne m. Łodzi starano się umieścić po 94 I ser., 92 II i 91 III, której zbyto parę tysięcy po tymże kursie.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy można było nabyć po 92.25.

Godzina 12. Usposobienie mocne.

W. O.

Targ Witkowskiego.

W dniu dzisiejszym, jak to zwykle zdarza się w piątek, na targ zbożowy dostarczono niewielkie partje towaru. Wobec takich warunków usposobienie nie zupełnie wyraźne. Ceny prawie te same co wczoraj. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 150 korcy wyborowego ziarna, płacono 6.75 do 6.90. Dowozy żyta wynosiły około 300 korcy również wyborowego towaru, kupowano po 3.75—3.90. Innych gatunków nie było. Jęczmienia nie dowieziono zupełnie. Owsa dostarczono przeszło 300 korcy przeważnie w średnim gatunku. Sprzedawano stosownie do jakości ziarna po 2.10—2.45. Siano sprzedawano po 40—50 kop., słomę po 25—30 kop. pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Na wszystkich targach jednakowa wciąż sytuacja. Śniegi i mrozy nie dozwalają włościanom przybywać z produktami i wyręczani są przez przekupniów. Ceny były następujące: **Chleb** (niektóre piekarnie nie wiadomo z jakich powodów podniosły ceny pieczywa), pytlowy bochenek 3-funtowy 8, 9, 10 i 10½ kop., chleb razowy funt od 2 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 2 i pół do 3 kop. na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy za bochenek trzyfuntowy od 7 do 8 kop. Bułki pozostały jeszcze w dawnej cenie, świeże wszelkich gatunków, za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. **Mięso** w znacznej ilości dostawione na wszystkie targi. *Wołowina* w lepszych częściach funt od 10 do 12 kop., w gorszych od kop. 7 i pół do 9. Polędwica od 20 do 24 kop. za funt, ozór od 75 do 80 kop., cynadry od 22 i pół do 25 za parę, cztery nogi od 45 do 60 kop. Flak cały od kop. 70 do 75, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 4 i pół do 5 kop. *Cielęcina*, której także sporo się znajduje na targach, za funt z ćwierci 9 do 10 kop., inne części od 7 do 8 kop., wątróbka 20—24 kop., móżdżek 15—18 kop., cztery nóżki od 18 do 20 kop., łebek od 10 do 12 kop. *Baranina* wciąż w bardzo małej ilości znajduje się, dyszek i comber od 14—16 kop. za funt, inne części od kop. 12 do 14 za funt. *Wieprzowiny* sporo, od szynki za funt od 11 do 12 kop., boczek od 12—13 kop. Schab od 14 do 15 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15. Słonina świeża i sadło funt od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Szmalcu funt od 20 kop. *Prosiąt* i w tym tygodniu bardzo mało było na targach z powodu niedostawienia ich przez włościan, płacono je od 70 kop. do rs. 1 kop. 65.—**Drób**, którego także nie wiele, płacono za indyka od rs. 2 kop. 75 do rs. 3 i wyżej, indyczki od rs. 1 kop. 55. Kapłony od rs. 1 kop. 50 pulardy od rs. 1. Kaczki od 70 do 90 kop. Kury od 75 do 80 kop. Perliczki tak samo. *Ptactwa* dzikiego sporo: Cyranki od rs. 1 do rs. 1 kop. 80 za parę. Cietrzewie od kop. 70 do 80 kop. Kwiczoły za parę od kop. 40 do 50 kop. — **Zwierzyna** w jednej wciąż cenie. Za sarnę od 10 — 12 rs., za zająca rs. 1 do rs. 1 kop. 35.— **Ryby** znacznie mniej niż w zeszłym tygodniu dostarczone, płacono: Łosoś świeży funt od rs. 1 kop. 10, łosoś wędzony płacono za funt kop. 75. Sandacz śnięty funt od 15 — 20 kop. **Szczupaki i karpie żywe funt** od kop. 30—45 kop., szczupaki śnięte funt od kop. 15 do 18. Inne ryby funt od kop. 10 — 12. Śledzi w ogromnej masie zalegają wszystkie targi. Uliki sztuka od 7 do 8 kop., śledzie zwyczajne za kopę od rs. 1 kop. 50 do rs. 1 kop. 80, na sztuki od kop. 2 i pół do 4. Śledzie wędzone sztuka od 3 do 4 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 2 do 5 kop. Minogi sztuka od 1 do 2 kop.—**Nabiał**: Mleko niezbierane od 8 do 9 kop. kwarta, mleko zbierane od 4 do 4 i pół kop., śmietanka od 20 do 22 i pół kop. za kwartę, śmietana od kop. 25 do 40 kop. za kwartę. Masło bez soli za funt od 33 do 35 kop., solone, którego znacznie więcej znajduje się na targach, funt od 30 kop. Sery zwyczajne od 15 do 30 kop., sery owcze od 22½—30 kop. baryłka, ser szwajcarski funt od 25—75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 10 do 12 kop. Jaj kopa od rs. 1 kop. 65 do rs. 1 kopiejek 80, na sztuki świeże u włościanek sprzedawano po kop. 2 i pół do 3. Olej słonecznikowy funt kop. 25, rzepakowy kwarta od 36 kop. do 40. Miód funt od kop. 18 do 20 kop. — **Owoce**: jabłka krymskie za funt od 10 do 15 kop., jabłka kompotowe sztuka 2—4 kop., jabłka małe sztuka od 1 do 2 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 30—35 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 25 do 32 kop., orzechy tureckie za kwartę od 18 do 20 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańcze w sporej liczbie znajdują się na targach, za pomarańcze małe od 3 kop., większe od 6—7. Cytryny od 3 do 4 kop. Grzyby suszone nieco drożej wianek duży od 20 do 25 kop., za półwianki od 12 do 15 kop. Pieczarki za blacik od kop. 20 do 30. — **Warzywa**: Kapusta na główki od 9 do 10 kop., czerwona od kop. 10 do 15 kop. Kartofle na garnce od 7 do 9 kop. Buraków kupka od 3 do 4 kop., marchewki tak samo. Cebuli kwarta kop. 4, pietruszka za pęczek od 6 do 8 kop. Chrzanu pęczek od 9—18 kop. Nowalijki w tym roku nie mogą się ukazać na straganach i trzymane być muszą z powodu mrozów wciąż w piwnicach, na co się bardzo przekupnie skarżą, gdyż to im sprzedaż utrudnia. Płacono za blacik sałatki od kop. 20, pomidory zagraniczne 7 i pół do 10 kop. za sztukę, rzodkiewka krajowa pęczek kop. 10, a ogórki zagraniczne sztuka od 40 do 50 kop. W ogóle wszyscy uskarżają się na nie chcącą nas z swych objęć opuścić zimę, skutkiem czego same panie nie dokonywają osobiście zakupów, wyręczając się służbą, która załatwia tylko polecone zakupy, a skutkiem tego handel drogiemi zwłaszcza nowalijkami mocno cierpi.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 15-go marca 1888 roku). — Przy ciągle bardzo ograniczonych dowozach usposobienie jest bardzo mocne, a ceny dążą ku zwyżce. Żyta dowieziono dziś tylko 1 wagon. Zbyt był bardzo łatwy, tendencja mocna. Właściciele młynów chętnie kupowali wyborowe ziarno po 63 i pół do 64 i pół, średnie gatunki kupowali dostawcy dla wojska po 62—63. za ordynarne płacono 59—61. Dowozy owsa wynosiły 2 wagony. Wyborowe gatunki poszukiwane, kupowano je po 69—73, za średnie płacono 62—68, za ordynarne 56—60. Gryka mocno, płacą 80—86. Natomiast groch prawie zupełnie nie ma zbytu. Usposobienie dla kaszy jaglanej mocniejsze, wskutek wzmacniających się dowozów. Dziś nadesłano tylko 1 wagon, popyt na prowincję większy, sprzedano kilka partyj, za wyborowy towar żądają do 107, za średni płacono 91—97.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 13-go marca.— Dowozy pszenicy krajowej nieznaczne i ceny bez zmiany. Pszenica trasitowa przy małem zaofiarowaniu osiągała również niezmienione ceny. Płacono za porośniętą 118—9 i 119 f. 101 m. za tonnę, czyli 100 kop. za pud, pstrą 132 f. 127 m., dobrze pstrą 126—7 i 128 f. 125 m., jasno-pstrą obciągniętą 123 f. 114 m., jasno-pstrą obsadzoną 123 f. 121 m., jasno-pstrą cokolwiek chorą 121 i 123 f. 122 m., jasno-pstrą 125 i 128 f. 126 m., 129 f. 127 m., 180—1 funt. 130 marek za tonnę, czyli 129 kop. pud. Na kwiecień-maj tr. 127 m., na maj-czerwiec 128 i pół, na czerwiec-lipiec 130 m., na wrzesień-październik 132 i pół marki za tonnę płacono. Cena regulacyjna tr. 123 m. Żyto przy małej podaży prawie bez zmiany, polskie tr. 118—9 f. 69 m., russkie tr. 123 f. 71 m., czyli 66 i 73 kop. za pud. Na kwiecień-maj tr. 72 m., cena regulacyjna 70 m. za tonnę. Jęczmień krajowy bez obrotów, za polski trans. 106 f. 79 m. 101 f. 80 m., 109 f. 88 m., jasny 116—7 f. 92 m., żółty 112 f. 95 m., russki tr. 80—90 m., na paszę 68—76 marek za tonnę, stosownie do wagi i jakości ziarna. W redukcji na pudy jęczmień od 75—94 kop. za pud. Groch polski trans. średni 86 m., na paszę 88 marek za tonnę sprzedawano. Bobik polski tr. 105 m. za tonnę. Koniczyna czerwona 20, 26, 36 m. za 50 kilogr., czyli najwyżej 712 kop. za pud płacono. —*W Libawie* dnia 12-go marca. Żyto mocno w towarze gotowym 66 kop., lekkie 66 i pół kop. za pud., owies słabiej 50 do 68 kop. za pud, jęczmień bez zmiany 63 do 72 kop., pszenica bez dowozów, gryka mocniej 72 do 88 kop., groch 75 do 83 kop., siemię lniane słabiej, litewskie 7-miarowe 142 do 143, russkie 7-miarowe 144 do 145, stepowe 7-miarowe 145 do 146, 6-miarowe 125 do 126 kop. za pud, makuchy lniane 65 do 88 kop. za pud.—*W Dreznie* dnia 12-go marca. Pszenica russka biała i czerwona 178—184 m., żyto russkie 127 marek za tonnę. Koniczyna czerwona 60, 80, 96 m., biała 40, 60, 75 m., szwedzka 40, 55, 70 m., tymotejka 35, 45, 58 marek za 100 kilogramów.

— **Zarząd biura informacyjnego nędzy wyjątkowej**, z powodu ogromnie zwiększonej niedoli ubogich przez tak ciężką i długotrwałą zimę, która i możniejszym daje się we znaki, a cóż dopiero biedakom, wynędzniałym i schorzałym, bez odzienia prawie i obuwia będącym, a swoich lichych, zimnych i wilgotnych mieszkań nie mających czem dostatecznie ogrzać, a na domiar nieszczęścia biedakom grozi powódź, która ich i z tych nędznych schronień wyruguje i pozostawi bez dachu. Zarząd więc biura nędzy w tak krytycznej chwili puka do serc możnych, a dobroczynnych osób czułych na niedolę bliźnich, ufając że raczą składać obficiej ofiary do kancelarji biura nędzy, Tamka nr. 35, instytut św. Kazimierza, między godziną 3-cią a 5-tą po południu. Biuro bowiem nędzy wyjątkowej wspierając bez różnicy wyznań wspiera rodzin około trzech tysięcy rocznie, nie może więc w tak nadzwyczajnych okolicznościach bez liczniejszych ofiar wszystkim zgłaszającym się i potrzebującym podołać.

— Do warszawskiego okręgowego zarządu Towarzystwa Krzyża czerwonego wpłynęło od dnia 1-go stycznia 1887 roku do dnia 1-go lutego 1888-go r.

A) *Na korzyść Towarzystwa Krzyża czerwonego.*

Od M. W. Pronaszki 2 rs., od O. Nejgolberga 5 rs., od p. J. Sztikgolda 10 rs., od Lessera Levi 10 rs., od J. F. Pęcherzewskiego 10 rs., od M. M. Pęcherzewskiej 10 rs., od W. F. Bednawskiego 10 rs., od urzędujących w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Łodzi 3 rs. 30 kop., od Szpilrejna Bialera 10 rs., od pp. Szolce i Rephana 20 rs., od A. K. Morawskiego 10 rs., od W. E. Burmana 10 rs., od administratora fabryki cukru Elżbietów 10 rs., od N. J. Wolfring 10 rs., A. J. Gorbunowa 10 rs., od M. M. Dłusskiego 1 rs., od S. N. Starynkewicza i P. K. Starynkewicz 20 rs., od E. K. Wien 10 rs., zebrane przez gubernatora piotrkowskiego 926 rs. 63 kop., od urzędujących w kancelarji warszawskiego gubernatora 41 rs., od O. S. Straucha 10 rs., od K. O. Poszacznego 10 rs., od G. A. Dziewulskiego 10 rs., od inspektora szkół m. Warszawy 10 rs., od N. N. Szumilina 10 rs., od A. P. Bulewicza 10 rs., od S. O. Iwanieckiego 5 rs., od K. S. Wejherta 10 rs., od W. A. Kachinowa 10 rs., od starszej siostry miłosierdzia Soroczin na spłatę długu siostry Markowowej 5 rs., od księcia W. K. Swiatopolk-Czetwiertyńskiego 25 rs., od S. Ch. Bruna 10 rs., od S. S. Bruna 10 rs., od niższych stopni cyrkułu policyjnego sobornego m. Warszawy 6 rs., od A. O. Rymkiewicz 10 rs., od urzędników kaliskiego kantoru pocztowego 2 rs. 50 kop., od urzędników piotrkowskiego kantoru pocztowego 3 rs. 45 kop., od urzędników kieleckiej izby skarbowej 23 rs. 94 kop., zebrane przez wójta gminy Święcice 10 rs., od A. A. Erimowa 10 rs., od W. E. Posselta 10 rs., od J. J. Briksa 10 rs., od S. M. Bergsona 10 rs., od M. A. Szczebalskiej 10 rs., od A. J. Januszewicza 1 rs., od M. W. Nikonowa 10 rs., od B. Alsztanda 2 rs. i D. Anastazjewa 10 rs., od zarządu żandarmskiego powiatu siedleckiego 65 rs. 70 kop., zebrane przez wójta gminy Razwozin, powiatu mławskiego 5 rs. Wyjęto ze skarbonek znajdujących się: u prezesów zjazdów sędziów pokoju: m. Płocka 5 rs. 24 kop., drugiego okręgu gubernji łomżyńskiej 22 kop., drugiego okręgu gubernji warszawskiej 1 rs. 50 kop., drugiego okręgu gubernji radomskiej 81 kop.; u sędziów pokoju: miasta Konina 2 rs., m. Opoczna 2 rs., miasta Marjampola 5 rs. 12 kop., miasta Chmielnika 6 rs. 1 kop., miasta Krasnostawa 1 rs., miasta Włodawy 1 rs., miasta Kutna 7 rs. 56 kop., miasta Mławy 1 rs. 20 kop., miasta Olkusza 23 rs., pierwszego oddziału miasta Płocka 7 rs., miasta Łowicza 5 rs., miasta Ostrowa 3 rs. 75 kop., miasta Wietrucha 5 rs. 45 kop., miasta Opatowa 2 rs., miasta Rypina 10 rs. 7 kop., miasta Suwałk 2 rs. 27 kop., miasta Turka 3 rs. 45 kop., miasta Sierpca 3 rs.; u sędziów gminnych: pierwszego okręgu powiatu płońskiego 3 rs., pierwszego okręgu powiatu mławskiego 3 rs., drugiego okręgu powiatu bielskiego 7 rs. 26 kop., trzeciego okręgu powiatu mławskiego 1 rs. 50 kop., czwartego okręgu pow. płońskiego 1 rs., drugiego okręgu pow. radzyńskiego 3 rs. 25 kop.; na komorach celnych: wieluńskiej 6 rs., dobrzyńskiej 2 rs. 2 kop., nieszawskiej 9 rs., mławskiej 16 rs., słupeckiej 4 rs., aleksandrowskiej 3 rs 39 kop., lubickiej 10 rs. 60 kop.; w punktach przechodnich: popławskim 4 rs. 63 kop., mławskim 5 rs. 10 kop., wilczyńskim 2 rs. 6 kop., służewskim 1 rs., dąbrowskim 2 rs. 68 kop., osieckim 1 rs., radziejowskim 3 rs., skulskim 2 rs. 25 kop.; u różnych osób i w różnych miejscach: naczelnika powiatu rawskiego 4 rs. 70 kop., piotrkowskiej rogatki celnej 3 rs. i z cerkwi na komorze mławskiej 3 rs.

Ogółem w styczniu wpłynęło 1,674 rs. 61 kop.

A z remanentem po dzień 1-y stycznia 73,258 rs. 88½ kop.

Z sumy tej wydatkowano 893 rs. 32½ kop.

Na dzień 1-szy lutego pozostało się 72,365 rs. 56 kop.

B) *Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety*:

Od p. Posselta 200 rs., od opiekunki siόstr miłosierdzia warszawskiego miejscowego szpitala aleksandrowskiego pozostałość zaliczki na utrzymanie siόstr miłosierdzia w 1887 roku 6 rs., zebrane przez gubernatora piotrkowskiego 73 rs. 37 kop., od urzędujących w kancelarji warszawskiego gubernatora 3 rs., od naczelniczki zgromadzenia na spłatę długu dozorcy zabudowań Basanina 25 rs., od pp. Tarnowskiego i Lewanowicza czynsz dzierżawny z miejscowości „Prater” za pierwszy kwartał tego roku 320 rs. 75 kop., od pierwszego warszawskiego gimnazjum żeńskiego za dożury siostry miłosierdzia w pensjonacie gimnazjalnym 15 rs., od S. Ch. Bruna 10 rs., od S. S. Bruna 10 rs., od urzędujących w kaliskim kantorze pocztowym 75 kop., od rady instytutu aleksandryjsko-maryjskiego za dożury siostry miłosierdzia w lazarecie instytutowym 22 rs. 31 kop., od rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej subsydjum za pierwsze półrocze tego roku na utrzymanie baraku lazaretowego 2,500 rs.

Ogółem w styczniu wpłynęło 3,186 rs. 18 kop.

Na dzień 1-szy stycznia pozostało się 19,055 rs. 88 kop.

„AUDIATUR ET ALTERA PARS.”

Odpowiedź na artykuł „Czy to się godzi”, umieszczony w nrze 56-ym *Kurjera Porannego*.

Zarząd dóbr Ł. w powiecie Słupeckim w osobie p. L. przeszło dwa tygodnie temu w rzeczy samej przysłał do mnie chorego służącego Michała Bartoszczaka ze zgruchotanemi dwoma palcami przez sieczkarnię. Chorego, którego spotkało to nieszczęście rano, przysłano mi dopiero o godzinie 6-ej wieczorem i dano mu rs. 3 (wyraźnie rubli srebrem trzy) na aptekę, doktora i, jak się okazało na felczera. Ponieważ apteka już dawno wszelkich contów dla dom. Ł. odmówiła, przeto za przysłane rs. 3 kupiłem sam dla Bartoszczaka kwasu karbolowego 6 uncyj, paczkę waty karbolowej i płótna, z którego miejscowemu felczerowi Sch. kazałem przyrządzić odpowiednie bandaże do opatrunku. Po bliższem jednak obejrzeniu palców przyszedłem do przekonania, że dwa środkowe należy wyłuszczyć i chciałem tego samego wieczora przystąpić do operacji na conto dominium, lecz ponieważ felczer dla znanych mi powodów nie chciał mi pomagać przy operacji na rachunek dominium, a operacja sama nie była naglącą, przeto zmuszony byłem odłożyć całą tę rzecz do dnia następnego i w tym sensie napisałem list do rządcy tegoż majątku p. P. Powiedziałem przytem choremu, aby pieniądze przynajmniej dla felczera i na chloroform przywiózł, gdyż ja pieniędzy własnych dla dominium Ł., pod obecnym zarządem, pod żadnym warunkiem wydawać nie mogę. Opatrzywszy skrupulatnie rękę chorego, podług wszelkich zasad antyseptyki, kazałem mu jechać do domu. Zarzut więc autora artykułu, jakobym dopiero na usilne prośby Bartoszczaka dał jakieś leki na zatamowanie krwi i z tem odprawił go do domu, jest zupełnie zmyślonym. Na drugi dzień, chory dla niewiadomych mi powodów, przybył do mnie dopiero o godzinie 11-ej zrana. Ponieważ miałem wtedy wiele zajęcia, być więc może, że nie mogłem chorego w tym czasie widzieć, tembardziej, że straciłem nadzieję, aby do mnie przyjechał.

Chory przywiózł ze sobą list rządcy p. P., że p. L., który tego samego dnia ma być w miasteczku P. w jakimś wódczanym interesie, będzie u **mnie i za operację zapłaci.**

Obiadu dla operacji odkładać nie potrzebowałem, bo operacja tego nie wymagała a Bartoszczak nie był tak cierpiącym i w takiem niebezpieczeństwie, jak chce przedstawić autor artykułu. Oprócz tego, nim felczer przygotował potrzebne bandaże, przyniósł z apteki chloroformu etc., przeciągło się to do godziny 2-ej po południu. Gdym już szedł do mieszkania felczera, by tam wykonać operację, spotkałem się wypadkowo na ulicy z p. L. P. L zapytał mnie sam ile żądam za operację, prosząc, bym żadnych skrupułów pod tym względem nie robił. Odpowiedziałem mu, że ja żądam za operację i dwa opatrunki, mianowicie: dnia poprzedniego i dnia drugiego lub trzeciego po dokonanej operacji, rs. 8—przytem dodałem, że felczer za okazaną mi pomoc żąda rs. 4, a aptekarz za chloroform rs. 1. Ponieważ p. L. z braku czasu nie mógł się już widzieć z felczerem i aptekarzem, prosił mnie po wręczeniu rs. 13-tu, abym z tych pieniedzy aptekarzowi i felczerowi zapłacił. Zatem kwota 13-tu rubli nie była dla mnie wyłącznie przeznaczona za „trudy i poświęcenie” jak się złośliwie autor artykułu wyraża. Dla lepszego zrozumienia rzeczy dodaję, że zapytywałem się p. L., co będzie z moim długiem zeszłorocznym, o który dopominałem się już parę razy listownie; na to odparł mi p. L. bez zająknienia się, że żadnych listów nie odbierał, zatem o żadnym długu moim nie wie. Pożegnawszy się z p. L., pszystąpiłem do operacji, po ukończeniu której chorego odesłałem do domu i kazałem mu przyjechać za 2 dni do pierwszego opatrunku pooperacyjnego. Fałszem jest zatem, jakoby Bartoszczak miał czekać aż siedem godzin, zanim przystąpiłem do operacji, bo czekał tylko godzin 3. Cała więc sprawa była opisaną fałszywie i tendencyjnie, by przy końcu artykułu wysnuwać niekorzystne wnioski o lekarzu. Autorowi artykułu widać nie podobało się, że wziąłem za operację aż 8 rubli, a mnie może się nie podobać, że autor artykułu bierze aż parę set rubli rocznej pensji. Nie zawsze to, co się komu nie podoba, jest słuszne, z drugiej zaś strony nawet jeometra nie może dać miary, ile lekarz ma wziąć za podjętą operację. Żem nie chciał swoich pieniędzy wykładać dla felczera i aptekarza w dzień przybycia chorego do mnie, to miałem do tego słuszne powody nietrudne do odgadnięcia. Autor artykułu mówi o l tości, a niech zapyta się tego samego Bartoszczaka, czy ma w domu co jeść i czem palić? Przypatrzyłby się wtedy tej nędzy i może by zaradził niejednej potrzebie tych biedaków. Lepiej by więc autor artykułu zrobił, gdyby, nie wdając się w podawanie do pism kłamliwych artykułów, zajął się tem, co do niego należy. Wypełnianie sumienne obowiązku uszlachetnia ludzi, intryga zaś wszelka obniża moralną wartość człowieka. Co się tyczy ostatniej konkluzji autora, że „nic dziwnego w tem, jeśli ludność wiejska unika tych panów” resp. lekarzy, to jest to zarzut tyczący się ogółu lekarskiego. Przedewszystkiem winienem autorowi artykułu zaznaczyć, że włościanie u nas coraz bardziej zaczynają ufać lekarzom, a ja, niestety, muszę wyznać autorowi artykułu, że pod tym względem na włościan narzekać nie mogę. Biednym udzielam pomocy bezinteresownie; zamożniejsi zaś zawsze uczciwie i w swoim czasie mi płacą. Że ludność wiejska wierzy jeszcze w wielu razach znachorom i szarlatanom, jest to wynikiem niskiego poziomu umysłowego naszego ludu i przesądu, a nie zależy to, jak tego chce autor artykułu, od honorarjum, które dla włościan jest zawsze bardzo umiarkowane. Sapienti sat!

M. D. Wieczorkiewicz,
(282) Lekarz wolno-praktykujący w osadzie Pyzdry.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Gwiazdka* prosi *Marzyciela* aby wymienił pierwszą literę swojego imienia—chociażby pod postaciami. (874)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go marca 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	60.15	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.17	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18.9 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	100.30	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.25	—.—
„ „ „ III	98.-	—.—
„ „ „ IV	97.75	—.—
„ „ „ V	97.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.30	—.—
„ „ małe	89.15	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.50	—.—
II „ „ rs. 100	98.25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
4% nowa pożyczka	82.50	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.25	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(*po potrąceniu podatku skarbowego*).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 110^8
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 217^7
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 178^1
Od Listów likwidacyjnych kop. 110^8
Od Obligów m. Warszawy 201^9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 16-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	390
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	210	245
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 16-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro	—.—	—.—
„ Garniec	—.—	—.—

BILARD

palisandrowy ozdobnie inkrustowany z blatem marmurowym, kombinowany do partji francuzkiej oraz do partji łuzowej, **fabryki Berlińskiej** z całym kompletem bil i wszelkiemi innemi przyborami, wszystko prawie nowe, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy **Żabiej № 9,** u stróża Wawrzyńca. 467R

SKŁAD MEBLI
Majstrów Stolarskich,

Marszałkowska Nr 150,
róg **Zielonego Placu,** 1-e piętro
Poleca wielki wybór Mebli skromnych i wykwintnych po cenach umiarkowanych, oraz przyjmuje urządzenia apartamentów podług najnowszych żurnali.
Tapicernia własna.
Za dobroć roboty firma poręcza.
301 **A. Tarnowski i S-ka.**

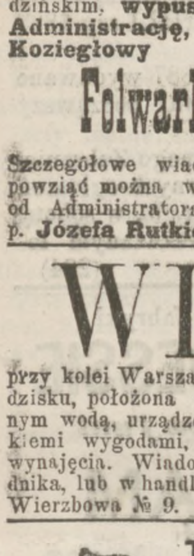
W gubernji Piotrkowskiej, w powiecie Będzińskim, **wypuszcza się w 12-letnią Administrację,** poręczoną **w Dobrach Koziegłowy**

Folwark Rzeniszew.

Szczegółowe wiadomości o tym folwarku powziąć można w **Osadzie Koziegłowy,** od Administratora Majoratu Koziegłowy, p. **Józefa Rutkiewicza.** 410R

WILLA

przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Grodzisku, położona w pięknym parku otoczonym wodą, urządzona elegancko i ze wszelkiemi wygodami, jest do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość na miejscu u ogrodnika, lub w handlu win **Ant. Stępkowskiego,** Wierzbowa № 9. 332r



PAPUGI

szare i zielone gadające. **Kanarki** z gór **Harcu,** bardzo ładnie śpiewające **w dzień i przy świetle,** i dobre **Samiczki** do **spustu.** Kakadu, Inseparables, Kardynały, duże i małe amerykańskie ptaszki, oraz złote i srebrne **Rybki.** Rekomenduje Szanownej Publiczności. Nowo-Senatorska, Hotel Litewski 321
ERNEST PESCHEL.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

Z powodu wielkiego nagromadzenia towaru, jako to:
Okryć syberynowych, **Surdutów, Hawelokòw, Dolmanów, Dolmanikòw** krótkich, **Żakiecików, Fiszutek, Mantylek** wełnianych, koronkowych i jedwabnych i innych tym podobnych ubiorów w znacznym asortymencie.—**Ceny do Świąt zniżone zostały o 20%,** z czem polecam Sz. Damom Magazyn swój, znany powszechnie z dobroci materjałów i gustu, przy cenach bardzo umiarkowanych.

☞ **Uwaga.** Szczególnie zalecam **Surduty hawelkowe,** jako obecnie najświeższy wynik mody paryzkiej. 416R

HENRYK CAR,
Miodowa Nr 3.

Przy ulicy Senatorskiej pod № 28, wprost kościoła S-go Antoniego, do wynajęcia od **Wielkiejnocy**

7 PIWNIC,

same w sobie z osobnem wejściem i osobnemi wschodami, zajmowane dotąd od **kilkudziesięciu lat** przez **pierwszorzędnych składników Win.** 463R

MAGAZYN
PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO
wyrobów Ceramicznych
„ĆMIELÓW”

przeniesiony z ulicy Brackiej Nr 1, na ulicę Królewską do domu W-go Strassburgera Nr 10, zaopatrzony został: w porcelanę, stołowe Serwisy kolorowe i białe, zastawy do herbaty, garnitury do mycia, naczynia kamienne kuchenne, przyrządy aptekarskie, rury kanalizacyjne, kafle, cegłę ogniotrwałą.
Na żądanie uskutecznia herby, monogramy i wszelkie obstalunki w zakres malowania porcelany wchodzące.
Sprzedaż prowadzi się hurtowa i detaliczna, po cenach stałych.
Żądającym udziela się cenniki bezpłatnie. 185
Królewska Nr 10.

FABRYKA



BRYCZEK.
K. SZULC,

posiada na składzie gotowych Bryczek, Wolantów, Faetonów i Szarabanów różnego fasonu, b. lekkich i gustownych. 248
Leszno Nr. 52.

Dla Amatorów
PROSZEK Z WYBOROWYCH GATUNKÓW
HERBAT
Funt po Rs. 1 kop. 50,
poleca
Arthur & Comp.
w Warszawie,
Leszno № 4, wprost Rymarskiej,
w prawej oficynie na dole. R413

Korzystny interes.

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania
Sklep Rękawiczniczo - Galanteryjny renomowany,
z wyrobioną klijentelą, egzystujący od lat 16, z towarem lub bez. Cena przystępna. Z powyższym handlem łatwo się obznajmić, a zatem może być prowadzonym i przez nie specjalistę. Wiadomość w Magazynie **wyrobów Rękawiczniczych W. Jurczykowskiego, Elektoralna 4.** 498R

KUCHNIA
z 2-ma suterenami, jedna i a spiżarnię, druga na węgle, do wydzierżawienia

osobie odpowiedzialnej,
dla wygody gości w Chambre-garnies **MINERWA, Nowy-Świat № 36,** od dnia 1-go Kwietnia r. b. 260

Damy wielkiego świata



jakoteż **Artystki** najsławniejsze ze swej piękności, zaprzestały używać **Gold-Creme** który nadaje twarzy cechę się starzejącą i kolor oliwkowy.
Zamiast tego w powszechnem jest użyciu **Créme-Simon,** preparat z perfum wytwornych, nie ulegający nigdy zepsuciu. Środek ten, łącząc w sobie pierwiastki łagodzące i nadające jędrność ciału, posiada nieoceniony przywilej zachowywania cerze wdzięku i świeżości, właściwej młodemu wiekowi.
Puder Simon oraz mydło **à la Créme-Simon,** mają ten sam zapach i uzupełniają znakomitą własność wymienionego preparatu.
J. SIMON
36, rue de Provence, Paris.
Sprzedaż detaliczna u Fryzjerów, oraz w Perfumerjach i Aptekach.

Potrzebna jest
Bona Polka,
w średnim wieku, inteligentna, posiadająca **świadectwa.** Krakowskie-Przedmieście № 59, **mieszkania № 3.** 470R



UJEŻDŻALNIA
Warszawska 375R

J. Golińskiego, Mokotowska № 31.
Udzielają się lekcje konnej jazdy, dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania, na stajnię i w komis do sprzedania.

Poszukuje się zdolnych
AGENTÓW,
do sprzedaży korzystnego artykułu, dochód dzienny 20 rubli. Pisać: M-r Singelée Banquier, Bruxelles. 290

ZARZĄD
Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY.”

Podaje do wiadomości, że wypłata dywidendy, oraz zwrot udziałów wychodzącym Członkom odbywa się codziennie w Kantorze Stowarzyszenia od godziny 11-ej do 2-ej po południu. 461r

LOMBARD

Królewska № 39,
przyjmować będzie od dziś; oprócz kosztowności wszelkie **towary,** ubrania mezkie, damskie, futra,—mało używane, wyroby platerowane i fortepiany. **Zaliczka od rs. 5.** Jest do sprzedania zegarek starożytny Bregeta, bije co kwadrans i gra różne sztuczki. Cena rs. 300. 466R

Poszukuję antreprenera, któryby zechciał urządzić
BROWAR
do wyrobu **Piwa** czarnego, zwyczajnego i bawarskiego wraz z drożdżarnią, w miejscowości nie posiadającej takiego zakładu w promieniu 100 wiorst. Jezioro wody przaśnej czystej, miękkiej. Budynki murowane, motor silny, warunki dogodne. Reflektant zgłosi się do 22 Marca (4 Kwietnia) pod adresem: Kijów Szulawka № 17, własny. A. Razumowu. 333

Nowo otworzona
RESTAURACJA
Wydaje śniadania, obiady i kolacje na świeżem maśle.—Bilardy i muzyka do słuchu.—Piwo lagrowe z pierwszorzędnych browarów, różne wina po cenach umiarkowanych.
Ulica Długa № 26.
299 **W. Trojanowski.**

Podwal 10 — Gruntowna nauka kroju sukień damskich — **Rs. 10** — Panie przyjmują się z mieszkaniem — Podwal 10

Najpierwsza i największa specjalna Szkoła w Warszawie nauki krojów sukień, okryć, szycia i upinania, zdejmowania modeli, z żurnali ciągle odmieniających się, bielizny, modniarstwa, to jest ubierania kapeluszy, czepeczków, żabotów **i t. p.**

A. GAŁECKIEJ,

przeniesioną została z Krakowskiego-Przedmieścia **na ulicę Podwal № 10, w której** wykładane są nauki sposobem francuzkiego modelisty w Paryżu, sławnego Wortha, za pomocą tylko jednego centymetru i żurnalu świeżo przybywającego, bez wszelkich niemieckich błagieryj: linijek krojowych, 38 mierników, zbyt drobiazgowych obliczeń, nie zgadzających się z odmianami mód damskich, które tylko naukę kroju wikłają, utrudniają, przedłużają i dla wielu osób niezrozumiałą czynią. W mojej szkole wykładaną jest nauka przez kobiety specjalistki, gdyż w tym przedmiocie tylko kobieta kobietę nauczyć i zrozumieć może i tak łatwym sposobem, że po pierwszym rysunku gruntownej nauki kroju sukien, pp. umiejące szyć po domowemu, mogą krajać i wykończać suknie; ażeby nauczyć się na wszystkie figury, potrzeba czasu od tygodnia do czterech, stosownie do zdolności, **która to nauka kosztuje rs. 10,** lecz dla pań, które chcą zakładać magazyny, nauka ta jest za małą, potrzeba przejść rysunki salop i okryć, następnie praktykę z żurnali, która kosztuje drożej. Udzielane są świadectwa, za któremi można zakładać pracownie i magazyny w całem Cesarstwie i Królestwie. Nauka Krojów, napisana przez A. Gałecką, wykładaną jest w szkołach rządowych i zakładach rękodzielniczych. Wykład nauki krojów przez A. Gałecką, można dostać we wszystkich księgarniach, w języku russkim kop. 50, w polskim kop. 40, z przesyłką 10 kop. więcej. Programy na żądanie wysyła się bezpłatnie w rozmaite strony. 444R

MAGAZYN
Wyrobów Majstrów Ślusarskich
J. ZAGÓRNEGO,
Długa № 53, wprost Nalewek, w Warszawie.
Oprócz wyprzedaży pozostałych wyrobów po b. Spółce Zjednoczonych Ślusarzy, posiada na składzie wielki wybór **Okuć** wszelkiego rodzaju, **Zatrzasków do drzwi,** zwyczajnych i cuhaltowych, **Kłódek** różnej konstrukcji, **Wentylatorów, Sprężyn** do zamykania drzwi, oraz wiele t. p. wyrobów **w zakres ślusarstwa wchodzących,** wykonywanych przez b. Uczestników b. Spółki.
☞ **Po cenach możliwie niskich.** ☜ 400R

Do wynajęcia od każdego czasu
LOKAL FABRYCZNY,

z wszelkiemi wygodami, położony w środku miasta, składający się **z suteryny, parteru i pierwszego piętra. Oferty** pod **lit. C. D.** przyjmuje **Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26.** 320R

NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY
Uspakajają się w przeciągu kilku minut MIGRENY I NEWRALGIE
przez użycie PEREŁEK ESSENCJI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN
Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kuracji na każde leczenie.
[illegible]

YUM-YUM

Najnowszy wyborowy gatunek

PAPIEROSÓW TURECKIEJ FABRYKI „DRAMA“

w St.-Petersburgu.

Cena za 10 szt. 10 kop.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych Składach tabacznych. 445R



Wydawnictwo Gier i Zabaw Pedagogicznych

Juljana Müllera,

ul. Senatorska Nr 26, wprost kościoła.

PODARKI na Ś-ty JÓZEF,

wielki wybór **Zabaw** oraz **Książeczki** dziecinne, **Farby** i **Wzorki** do malowania, **Szkatułki** z kajetami i t. p.

Dla starszych osób różna **Galanterja, Papier listowy z monogramami** lub **winetami, Albumy, Portfeile, Ekretuary** i różne przybory na biurka. 296

NAJWIĘKSZY SKŁAD PERFUMERJI ZAGRANICZNEJ i KOSMETYKÓW

ALEKSANDRA LIPINK

W WARSZAWIE,

Wierzbowa róg Niecałej Nr 1,

poleca się **doborem najlepszych i najmodniejszych wytworów toaletowych,** do codziennego użytku dla konserwowania zdrowia i piękności niezbędnie potrzebnych. — **Ceny najniższe.** — Cenniki na żądanie franco wyseła.—Wszelkie zapotrzebowania pocztą natychmiast uskutecznia. 257R

PORTER RYGSKI

(niczem nie ustępujący w dobroci angielskiemu)

firmy BERTELS & PYCHLAU.

Dostać można w Handlach Win, Restauracjach i znaczniejszych Składach Wódek.

Główny i wyłączny Skład Porteru Rygskiego, Piwa Bielawskiego i Radońskiego, Miodowa Nr 3.

336R E. Kostrzewski.

Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu

i LIKWIDACJI,

odbywać się będzie **sprzedaż po cenach niżej kosztu, wszelkich towarów galanteryjnych, w Magazynie**

firmy **N. S. BRÜNNER & Comp.**

w Hotelu Europejskim. 245R

Egzystująca od lat 35

FABRYKA SZTUKATERJI,

dawniej 318

K. MARTINI,

obecnie pod firmą

H. CHOTECKI,

przeniesioną została na ulicę **Marszałkowską Nr 114,** o czem zawiadamia się Szan. PP. Architektów i Klijentów.



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K. Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

401R

Oliwę Nicejską Vierge
Oliwę Nicejską Surfine } świeżo otrzymaną,

Octy wyborowe z fabryki W. Trentler w Nowej-Aleksandrji,

Farby do jajek, Sól stołową, Szafran, Wanilję,

ma zaszczyt polecić

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

Wiktora Waligórskiego,

NOWY-ŚWIAT Nr 38, w WARSZAWIE.

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery*, *niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

Paryż. 8, ulica Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

Skład Chmielu wyłącznie krajowego

J. VAVRA

w Warszawie, Solec Nr 41, poleca

Sadzonki oryginalne Saazkie

i przyjmuje obstalunki najdalej do 15-go Kwietnia. 331

Dla ochronienia systemu dezinfekcji Otwockiej—od fałszywych przywłaszczeń, podajemy do wiadomości co następuje:

Materjały torfowe, dalekie od działania jakie otrzymujemy przy systemie **dezinfekcji proszkiem Otwockim,** zatwierdzonym aktem Komissji sanitarno-technicznej, delegowanej przez Gubernatora Warszawskiego, oraz potwierdzonym i zaleconym przez Władzę policyjną z rozporządzenia Generał-Gubernatora, wprowadzane bywają do handlu przez niektórych przedsiębiorców pod nazwą proszku Otwockiego.

Nazwa proszku Otwockiego przysługuje tylko materjałom z mchów bryinowych, wyrabianym w jedynej w kraju fabryce parowej w Otwockn.

Tak materjały te, jakoteż zastosowanie onych do dezinfekcji miejsc ustępowych, opatentowanemi zostały przez Departament Handlu i Przemysłu, przy Ministerjum Finansów w Petersburgu za Nrem 5498, a przywilej ten patentowy, jest własnością przedsiębiorstwa eksploatacji Wojłoku roślinnego, fabryki parowej w Otwocku.

Przyczem objaśniamy, że torfy i torfowce, jak niemniej wszelkie tym podobne surogaty, do dezinfekcji miejsc ustępowych zastosowywane, okazały się na podstawie dokładnych doświadczeń praktycznych najzupełniej celowi temu nieodpowiedniemi.—Dla tego pragnących otrzymywać prawidłową i rzeczywistą dezinfekcję, oraz wartościowy kompost dla roli, uprzedzamy, iżby nie dali się w błąd wprowadzić tego rodzaju materjałami; produkujących zaś i sprzedających takowe ostrzegamy, że dochodzić będziemy sądownie szkód i strat, z zastosowywania falsyfikatów do systemu dezinfekcji powyżej wyrażonym patentem obwarowanego. 468

Administracja Przedsiębiorstwa Otwockiego.

Skład Włóczek, Filozeli i robót Kanwowych

H. SCHIWUJ,

ulica Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apteki P. Lilpop,

poleca WW. Paniom w dużym wyborze Włóczki, Desenie modne, Filozele, Kordonki i Kanwy, oraz wszelkiego rodzaju roboty gotowe i zaczęte, na Aksamicie, Suknie, Kanwie. Oprawy do robót Rzeźbione i Inkrustowane.—Przytem towary Niciarskie i Galanteryjne, Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie. 269

CENY NIZKIE.

Rządca kawaler, fachowo i teoretycznie obeznany z gospodarstwem rolnem, wieku średniego, znajdzie od św. Jana posadę w majątku położonym w pobliżu Warszawy, z utrzymaniem i pensja 400 rs. rocznie i tantjemy. Uprasza się o złożenie ofert z dobremi kilkuletniemi świadectwami w kancelarji Adwokata przysięgłego S. Leszczyńskiego, Bielańska, hotel Paryzki, do godziny 10-ej zrana i od 5-ej po południu. 547

Sklepowa z kaucją, potrzebna. Wiadomość: Długa 12, m. 72. 545

Technik dentystyczny, kompletnie obeznany z robotami kauczukowemi i metalowemi, posiadający dobre świadectwa, znajdzie stałe zajęcie u doktora Landu, Krakowskie-Przedmieście 71. Zgłaszać się można codziennie od 4 do 6-ej. 4718

Ucznia potrzebuje handel win i towarów kolonjalnych J. Korneckiego. Nowy-Świat 36 domu. 4665

Uczeń potrzebny do cukierni. — Marszałkowska 117. 4586

50 rs. za wyrobienie młodemu człowiekowi posady, tu lub w Cesarstwie. Oferty pod literami C. K. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 4668

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Do sprzedania fortepian. Ulica Miodowa № 14, m. 6. 4682

Do sprzedania ładne stoły greckie stylowe z francuzkiego orzecha, bardzo tanio. Wiadomość Nowy-Świat № 58, m. 6. 4706

Do sprzedania szafy po bieliźnie, zdatne do dystrybucji, w sklepie wiktuałów. Plac Św. Aleksandra № 16. 4670

Dolman wiosenny brązowy, obłożony pluszem najnowszego fasonu za rs. 10, do sprzedania z powodu żałoby. Złota 34, mieszkania 17. 4535

Do sprzedania kasztany i akacje. Wiadomość w Mokotowie u rządcy Kielmana, № 11. 4179

Do sprzedania tanio palto syberynowe, przybrane pluszem, mało używane i stanik aksamitny. Wspólna № 2, m. 11. 4609

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Fortepian Eberharta wiedeński, prawie nowy, do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 4522

Fortepian zagraniczny, prawie nowy za rs. 275, Długa 25, w lombardzie. 4676

Garnitur mebli tanio do sprzedania. Wilcza № 6, stróż wskaże. 4672

Garderoba męzka i damska do sprzedania № 15, ulica Krucza, 2-e piętro. 4690

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, otomana, sofa. Świętokrzyzka 39, m. 2. 4566

Kupuje! fortepiany używane. Tamże reperacje, strojenia przyjmuje. Mazowiecka № 1, m. 15. 4047

Kasa ogniotrwała paryzka najnowszej konstrukcji, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Królewska № 45, m. 4. 4528

Kołder najróżnorodniejszych wielki wybór! Dywanów, serwet, chodników, obić meblowych itp. Pomimo wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 478

Kupuje zużyte srebro i złoto, płacę podług kursu. Podwale № 26, złotnik Birkowski. 3748

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 3788

Meble garnitur kryty, komoda, stoły, lampy, kwiaty. Złota 55, m. 2. 4703

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 4515

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 4495

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow. Solna 18. 4517

Meble rozmaite tanio sprzedaję nowe i używane, zarazem przyjmuję stare w zamian. Elektoralna 43. Tapicer, Okoń. 4645

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 4404

Meble salonowe czarne, orzechowe, urządzenie jadalnego dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od Marszałkowskiej. 4655

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Meble garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i różne inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4. wprost św. Krzyża. 4576

Potrzebna maszyna piekarska nowa lub używana. Wiadomość wraz z ceną. Panasiewicz Kutno. 4519

Prysznic elegancki, samowar na 60 szklanek, mały garniturek mebli, prawie nowy, sofa amerykańską skórą kryta, łóżko jesionowe, szafa jesionowa, parawan orzechowy i inne meble, oprócz tego są suknie i kapelusze eleganckie damskie i garderoba męzka jako to: palto zimowe, jesienne i inne części ubrania. Wilcza 35, mieszkania 8, pomiędzy 3 a 6 po południu. 4463

Sprzedaję trzy szafy, cztery łóżka orzechowe, stolarz. Chmielna № 16. 4695

Szafa rzeźbiona rozbierana dębowa, z suchego materjału do sprzedania. Wilcza № 22, u stolarza. 553

Szafy rozbierane i łóżka orzechowe, u stolarza, Świętokrzyzka № 31. 4721

Szafa dębowa i komoda urzędowej roboty, cena przystępna. Ulica Docra 17, mieszkania 6. 4421

Ser szwajcarski krajowy, tłusty, wyborowego smaku, tanio polecają. Ziembicki & Rodkiewicz. Królewska 49. 4564

Sery i masło litewskie wyborowe. Wareckа 9, m. 16, od godz. 9 do 1. 4287

Sprzedaje się pies ceter 5-miesięczny. — Elektoralna № 37, m. 3. 4642

Tanio sprzedam! Biurko gdańskie damskie (lichtarze rococo). Obrazy. Leszno № 39, mieszkania 12. 4678

Tanio sprzedaję meble i zamieniam oraz podejmuję się wszelkich robót tapicerskich. Zielna № 4. M. Kalkstein. 4181

Tanio garnitur mebli. Wierzbowa № 7, u tapicera. Tamże materace włosiane od rs. 15, sprężynowe od 12, wszelkie przeróbki po cenach nizkich. 4720

Taca srebrna w cenie 200 do 300 rs. (stosownie do wagi) jest żądana. Ktoby miał taką do zbycia, zechce zostawić w kantorze Kur. Warszawsk. pod mianem „Taca” swój adres. 4717

Waga szalowa mosiężna ciągnąca od 1-go funta do 1 puda, zdatna do każdego handlu do sprzedania. Nowy-Świat № 38, mieszkania 9. 4666

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania 500 butelek wina dońskiego, naturalnego, białego i czerwonego. Obejrzeć można od godziny 10 rano do 5 po południu, ulica Krochmalna № 54. mieszkania 4. 4719

Interesa handl. i majątk.

Ajent handlowy, mający wyrobioną klientelę, poszukuje wspólnika lub wspólniczki z kapitałem do 10,000 rs. do interesu pewnego i korzystnego. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera War. pod lit. A.B.X. 4541

Apteka. Dnia 27 marca r. b. we wtorek, o godzinie 10 rano sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów apteka SS-rów niegdy Fr. Kuśmierskiego przy ulicy Chłodnej № 12. Sprzedaż na miejscu. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,893 kop. 73. Bliższa wiadomość w aptece lub u W-go adwokata Schellera, sprzedaż działową popierającego (Tłomackie 5). 529

Bufet na większej stacji kolei w Królestwie lub Cesarstwie kto ma do odstąpienia, niech raczy przysłać swą ofertę z wyszczególnieniem warunków do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. S. 4337

Cukiernia z restauracją, bilardem, bardzo korzystna, jest do sprzedania w mieście powiatowem, warunki przystępne. Wiadomość ulica Ślepa № 12, mieszkania 9, od godziny 1—3. 4716

Do odstąpienia z powodu interesów familijnych skład wódek dobrze procentujący, za cenę przystępną. Klijentela wyrobiona. Wiadomość Erywańska 7, w składzie nafty. Stróż wskaże. 4322

Do odstąpienia przedsiębierstwo pokojów meblowanych. Włodzimierska 2. 4545

Do nader korzystnego interesu, nie mającego współzawodnictwa, potrzebnym jest wspólnik inteligentny, z kapitałem rs. 500, które mogą być wnoszone częściowo. Oferty Nowy-Świat № 52, m. 14. 4698

Do sprzedania szynk z kompletnem urządzeniem i z patentem, za przystępną cenę z powodu nieporozumień familijnych. — Wiadomość róg Brackiej i Jerozolimskiej № 16, w kawiarni. 4701

Handlowiec poszukuje wspólnika lub wspólniczki zaraz, z kapitałem rs. 2,000 do powiększenia interesu bardzo korzystnego i pewnego, który każdemu się podoba. — Wiadomość w kiosku, Marszałkowska róg Alei. 4710

Kawiarnia do wynajęcia w domu № 4, ulica Oboźna, obok bazaru. 4664

Kawiarnia do sprzedania. Nowy-Świat № domu 46, z powodu wyjazdu za przystępną cenę. 4608

Mleczarnia do sprzedania. Wiadomość Zielna 25. 4529

Magle i narzędzia do polerowania do sprzedania Leszno № 69. 4252

Plac dziedziczny do sprzedania, kolonja do wydzierżawienia, stajnia na krowy z mieszkaniem w ogrodzie do wydzierżawienia.— Wiadomość Wilcza № 61. 4705

Pracownia pończoch z liczną wyrobioną klijentelą natychmiast do sprzedania. — Wiadomość Świętokrzyzka № 3, w magazynie mód. 4599

Potrzebna suma rs. 500 na hypotekę kolonji Grochów. Warunki jak najlepsze. — Wiadomość u adwokata Gagatnickiego Elektoralna № 3, od 5—7. 4674

Poszukuję 3,400 lub 4,400 rs. pożyczki na majątek ziemski, 7 procent i pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowem. Ogrodowa 15, m. 1, do 11 rano i między godziną 2 a 3. 4685

Poszukuje się kupna folwarku około 6 do 10 włók w dobrej glebie, w okolicy lesistej w gub. Warszawskiej lub Siedleckiej. Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszk. 14, od 3—5 po południu. 4694

Poszukuje się domów w Warszawie, w szacunku do 45,000 oraz do 100,000 rs., oraz majątku w szacunku do 100,000 rs. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość u adwokata Siemiradzkiego. Żurawia 19. 4622

Potrzebne 1,200 do 1,500 rs. do interesu handlowego, gwarancja hypoteczna na majątku ziemskim. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. R. 4544

Rubli 7,000 wypożyczę na pierwszą hypotekę. Wiadomość Nowy-Świat 53. Sklep niciarski. 4713

Rubli 10,000 potrzebuję na drugi numer hypoteki domu. Oferty pod lit. A. Z. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 4663

Rubli 1,200 są do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w środku Warszawy położonego. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod № 12, m. 16. 4548

Sklep wiktuałów z kawiarnią do odstąpienia lub pojedyncza osoba za wypożyczenie rs. 50 znajdzie pomieszczenie. Aleksandrja № 2. 4559

Sklepik wiktuałów w dobrym punkcie, sprzedam. Elektoralna 28. 4292

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Ogrodowa 5. 4700

Sklep wiktuałowy do sprzedania. — Ulica Nowolipki № 38. 4707

Sklep galanteryjno-niciarski, urządzenie ładne, do sprzedania, cena przystępna. — Marszałkowska 141, sklep „Aurora”. 4715

Sklep wiktuałów jest do sprzedania bardzo tanio. Łucka № 21. 4708

Sklep dobrze procentujący dystrybucyjno-piśmienno-galanteryjny, do sprzedania z powodu otrzymania posady. Hoża № 2, przy targu. 4675

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do odstąpienia. Punkt bardzo dobry. Świętokrzyzka № 29. 4681

Zakład wynajmu powozów i koni na pryncypalnej ulicy, z powodu wyjazdu sprzedaje się za 3,000 rs. Wiadomość Hoża № 6, mieszkania 3. 4714

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia „Ruski magazyn”, ulica Niecała № 2. — O warunkach dowiedzieć się można od 11 do 1-ej i od 5 do 6 po południu. ulica Marszałkowska № domu 78, m. 8. 4398

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania skład towarów kolonjalnych i delikatesów zaraz, w ruchliwym punkcie, z wyrobioną klijentelą. Cena przystępna, komorne tanie. Wiadomość bliższa Marszałkowska № 114 w sklepie spożywczym. 4711

Z powodu niespodziewanego wyjazdu jest do sprzedania bardzo korzystny interes wraz z klijentelą, przynoszący do 50 procent zysku. Kapitału wkładowego i obrotowego potrzeba do rs. 500. Sprzedający udzieli wszelkich objaśnień potrzebnych do prowadzenia tego interesu. Wiadomość w handlu win i owoców K. Jastrzębski, Nowy-Świat № 21. 4727

Żądana wspólniczka panna lub wdowa średniego wieku, z 6,000 do 15,000 rs. Oferty i fotografie nadsyłać. Chłodna 35, m. 1. 4326

Lokale.

Do wynajęcia od 8 kwietnia, Ciepła № 19, 4 lub 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, 2 wchody, oraz 2 duże pokoje z przedpokojem i kuchnią. 4648

Do wynajęcia zaraz 7 pokojów, świeżo wyrestaurowanych, z wszelkiemi wygodami; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia. Ulica Hoża № 5. 4071

Do wynajęcia 6, 3 pokojów, dom po Nowo-Zielnej. Zielna 41. 3760

Duży salon, o trzech oknach i drugi pokój obszerny, także o trzech oknach, przyzwoicie umeblowane, od frontu, z oddzielnym przedpokojem, mogą być pojedyńczo wynajęte, zaraz lub od 1 kwietnia. Może być z usługą i stołem. Ulica Wilcza № 35, mieszkania 8, róg Marszałkowskiej, pomiędzy 3-ą a 6-ą wieczorem. 4464

Do odnajęcia przy ulicy Miodowej № 15, 6, 4 i 2 pokoje z kuchnią i t. d., jedna wozownia. 544

Gabinet i salon umeblowane, widne, z usługą i samowarem, lub też sam gabinet, do odnajęcia od Wielkiej-Nocy. Wiadomość: u stróża, Zielna 13. 4688

Od 8-go kwietnia dwa pokoje umeblowane. Jerozolimska № 82. 4551

Pożądana współlokatorka na tanich warunkach. Bracka 23, m. 21. 4726

Pokój przy familji, dla przyzwoitej kobiety. Nowy-Świat 66, mieszkania 2, 1-sze piętro, wprost Świętokrzyzkiej. 4704

Poszukuję pokoiku za lekcje francuzkiego. Żurawia 12, m. 14, chociażby zaraz. 4680

Praga, Wołowa № 17. Pięć pokojów z balkonem, przedpokój, kuchnia, z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz, za rs. 360. 3769

Poszukuje się od 1 lipca w okolicach Mazowieckiej, Nowego-Światu i Chmielnej 5-u lub 6-u pokojów z kuchnią, na parterze, od frontu, na zakład przemysłowo-artystyczny. Lokal ten może składać się z 2-ch obok siebie położonych mieszkań, byleby jedno z nich było frontowe. Oferty listowne przyjmie redakcja Gazety Rzemieślniczej, Nowy-Świat № 29, róg Chmielnej. 4542

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami), od 1 Kwietnia do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 490

Piernikarnia zaraz do wynajęcia. Podwale 4, obok kolumny Zygmunta. 4002

Sklep duży, stajnia, wozownia, oraz pokój i dwa pokoje do wynajęcia. Chłodna 21 domu. 4312

Sklep na pieczywo i wędliny do wynajęcia od 1 kwietnia, przy ulicy Dobrej № 22, wiadomość u stróża. 4459

W domu pod № 61, przy ulicy Twardej, do wynajęcia od 1 lipca r. b. 2 sklepy po kupcu, egzystujące od lat 6-u, oraz zdatne na szynk lub restaurację. Wiadomość na miejscu. 4537

Zaraz do wynajęcia lokal, 7 pokojów, przedpokój, pasaż, kuchnia z wszelkiemi wygodami, przy Hożej 24, mieszkania 4, 2-gie piętro. 4299

Zielna 32. Od kwartału do najęcia na 1-m piętrze: 3 pokoje, alkowa z wygodami. 3904

Pomieszczenia rozmaite.

Akuszerka była starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 4557

Mamka ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia, bez długu. Wróbla № 2, u stróża. 4671

Piec piekarniany na święta do wynajęcia, oraz formy do babek, garnki, wałki do bankuchenów do sprzedania. Kozia 28. 4523

Skład herbaty Feliksa Wiercińskiego, Bracka № 6, zawiadamia, iż cena herbaty podniesioną została o 10 kop. na funcie w sprzedaży hurtowej i detalicznej. 4686

Znana z dokładnej roboty pracownia, przyjmuje wszelką bieliznę damską, męzką, dziecinną, oraz reperację takowej, po cenach bardzo umiarkowanych. Całość wyprawy znacznie taniej. Wspólna 44, m. 1. 3979

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).